

# panorama

## DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX

Łódź, 17, 18 i 19 kwietnia 1965 roku

Nr 92 (5710)

### Spokojnych i miłych Świąt życzą Czytelnikom Redakcja

## Przy świątecznym stole

O to chwila, w której przesiąknięci uroczystym na strojem zbieracie się przed świątecznym stołem i rozrzuconym spojrzeniem obejmujecie barwny widok owoców pracy indywidualnego rolnictwa i państwowych gospodarstw rolnych, przemysłu spożywcze go, spółdzielczości i rzemiosła, uroczą panoramę produktów kunsztownie przekształconych kulinarnym artyzmem pań domu w gastronomiczne poematy.

Gdy w takiej chwili, czyniąc zadość tradycji, dzielicie się będziecie wielkocnym jajkiem, by przy nim złożyć sobie życzenia — przekrońcie je z łaski swojej na cztery części. Raczej wzduż niż w poprzek, będzie ładnie.

Pierwszą częścią podzielcie się, życząc sobie nawzajem wszystkiego najlepszego. Czego mianowicie? Wiadomo, że jajko od wieków symbolizuje trwałość życia, bezustanne odrodzanie się. Niech więc żyje, niech trwa wzajemna miłość między Wami, a jeśli słabnie, niech się odradza z jeszcze większą siłą. Ona bowiem jedynie umacnia wobec przeciwności życia, bez niej nawet radość z sukcesów jest jak peknięty, rozgotowany pieróg bez nadzienia.

Drugą częśćkę spożyjcie z ciepłą myślą o sąsiadach, o współmieszkańcach osiedla, miasta, kraju. O wspólnej pracy i wspólnym dorobku. I o tym, żeby ta współpraca, solidarność, wzajemna życzliwość i tolerancja żyły wśród nas i odradzały się. Aby nam prościej, wygodniej się szło po drodze, którąśmy wybrali, a której słuszność potwierdziło dwudziestoletnie doświadczenie.

Oto trzecia częśćka. Podzielmy się nią symbolicznie z tymi, którym w świąteczne dni wypadło przebywać na obcej ziemi. Bo choć cały świat może być piękny, nigdzie jednak jajko tak nie smakuje, gdzie nie są tak puszyste, a babki (te wielkanocne!) tak słodkie, jak w ojczyźnie. Poślizgnijmy im w myślach najlepsze życzenia.

Czwartą częśćką podzielmy się na intencję pomyślenia o wszystkich ludzi, którzy dają do szczęścia nie unieszczęśliwiają drugich, do dobrobytu bez ogrzbiania i do wolności bez użarzmiania. Niech żyje wszystko i niech się odradza, tylko nieszczęścia, tylko nieszczęśliwy atom, napalm i gaz, tylko wojna — niech szczytna, zginą i nie zmartwychwstają.

A gdy z jajka ni okruszynki już nie zostanie, ruszcie żwawo do stołu i z uciechą czyńcie zbożne spustoszenie, pamiętając wszelako, że nawet obżarstwo i pijanstwo tracą piętno grzechu głównego, jeżeli im się odawać z kulturalnym umiarem. Czego życzymy Wam, łącznie z wszelką pomyślnością, z całego serca.



## Rada Najwyższa ZSRR ratyfikowała układ polsko-radziecki

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na propozycję Rady Ministrów ZSRR, jednogłośnie ratyfikowało w piątek Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ZSRR i Polską.

Mikołaj, wygłoszono kilka przemówień. Dyskusję podsumował A. Mikołaj. Następnie podpisał on dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o ratyfikacji układu polsko-radzieckiego oraz dokumenty ratyfikacyjne.

Podsumowując dyskusję A. Mikołaj stwierdził m. in., iż od 20 lat polityka zagraniczna ZSRR i Polski zmierza w tym samym kierunku. Mówią o tym zarówno poprzedni, jak i obecny układ. Uwzględnione są w nim interesy państwowe obu krajów na zasadach całkowitego poszanowania suwerenności, wzajemnej nieingerencji, przyjaznych stosunków i wzajemnej pomocy.

## Spotkanie U Thanta z dziennikarzami

Podczas czwartkowego spotkania z dziennikarzami sekretarz generalny ONZ, U Thant w trzymiutowym oświadczeniu wstępnym stwierdził, że „groźba dla pokoju światowego bynajmniej się nie zmniejszyła”. Sekretarz generalny ma zamiar kontynuować swe wysiłki w drodze poufnej.

U Thant potwierdził w sposób bardzo kategoryczny swój dotychczasowy pogląd na konieczność respektowania układow geneńskich. „Istnieje kilka możliwych rozwiązań sprawy wietnamskiej — oświadczył — jednakże najrozsądniejsza wydaje się ewentualność powrotu do podstawowych założeń konferencji geneńskiej z 1954 r.”.

U Thant wyraził pogląd, że ostatnie oświadczenia prezydenta USA, Johnsona i premiera DRW Pham van Donga, uchyliły drzwi do dalszych posunięć na drodze pokojowego uregulowania konfliktu.

## USA używają pocisków „Bullpup”

## Nowe naloty na DRW

Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że w piątek samoloty amerykańskie atakowały 6 mostów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. W pirackich nalotach wzięło udział łącznie 150 samolotów. 80 z nich startowało z lotniskowca VII floty USA. Pozostałe samoloty napędzające należały do sił lotniczych USA.

Samoloty wyposażone były w bomby i rakiety. Agencja France Presse donosi, że samoloty marynarki amerykańskiej, które atakowały cele na obszarze DRW, użyły w piątek po raz pierwszy pocisków kierowanych „Bullpup”.

## Pożar na lotniskowcu „Ranger”

Wietnamska Agencja Prasa informuje, że na amerykańskim lotniskowcu „Ranger” znajdującym się u wybrzeży Wietnamu pld. wybuchł 13 bm. pożar. W jego wyniku uległa uszkodzeniu jedna z czterech hal maszynowni oraz zginął jeden żołnierz. Uszkodzony okręt — jeden z dwóch lotniskowców, z których startują samoloty marynarki USA do nalotów na DRW, zostanie skierowany do jednego z portów filipińskich w celu naprawy uszkodzeń.

Podano w Hanoi, że jednostki przeciwlotnicze Wietnamskiej Armii Ludowej zestrzeliły w piątek 7 samolotów amerykańskich, które uczestniczyły w pirackim bombardowaniu terenów DRW.

## Czas wolny — czas wypoczynku

„SAMA NATURA WYMAGA OD NAS ABYSMY POTRAFIŁI NIE TYLKO NALEZYĆCIE DZIAŁAĆ, LECZ I DOBRZE PROZNOWAC”.

ARYSTOTELES

Jak to ładnie ze strony Arystotelesa, że już 2315 lat temu zajął się tak bardzo dziś aktualnym problemem. Od tej pory czas wolny, czas „dla siebie”, stał się przedmiotem rozważań myślicieli wszystkich epok, którzy zgodnie nadali mu wysoką rangę. Filozofowie greccy głosili, iż człowiekiem jest przede wszystkim w godzinach wolnych... Filozofowie Oświecenia uważali, iż w wolnym czasie ujawnia się prawdziwy temperament człowieka i jego skłonności... Filozofowie marksistowscy przewidują, że czas wolny, służący rozwojowi wiedzy i osobowości człowieka, w przyszłości połączy się z pracą w jedną twórczą całość.

Cieloch), który przy okazji badań budżetów rodzinnych, prowadzonych w kilkudziesięciu rodzinach włókniarzy łódzkich, prowadzi również badania nad ich czasem wolnym. Badani, to w większości włókniarze (w mniejszości współmałżonkowie włókniarzy), w wieku 30—40 lat (w mniejszości w wieku 40—50 i 20—30), z podstawowym wykształceniem (w mniejszości z niepełnym podstawowym lub średnim), żyjący w rodzinach o dochodach miesięcznych 2—4 tys. zł (w zdecydowanej mniejszości od 4—6 tys. zł), zajmujący się (mężczyźni także), po pracy, czynnościami związanymi z prowadzeniem domu. Na podstawie wypowiedzi tej grupy włókniarzy w dużym stopniu typowej dla ogółu, ulubiony sposób spędzania wolnego czasu, to znaczy czasu, w którym robi się to, na co się ma ochotę, można by nazwać: wygodnym.

Zdecydowana większość twierdzi bowiem, iż najchętniej zajmuje się wtedy czytaniem gazet, słuchaniem radia, czytaniem książek i oglądaniem telewizji. To są podstawowe formy spędzania wolnego czasu przez włókniarzy — oczywiście według ich własnej oceny. Do drugiej grupy, mniej popularnych form spędzania czasu „dla siebie” można zaliczyć spacer i odpoczynek, zaś do grupy trzeciej — form jeszcze rzadziej wymienianych: zabawę z dziećmi, mecze, kino, szachy, hodowlę rybek, łowienie ryb, pracę w ogródku, jazdę na motorze, szycie i wyszywanie itd. Wyżej opisany sposób spędzania wolnego czasu sądząc z porównania badań z 1962 i 1964 roku, zaczyna ulegać zmianie. Tak np. oglądanie telewizji (A) Dalszy ciąg na str. 2

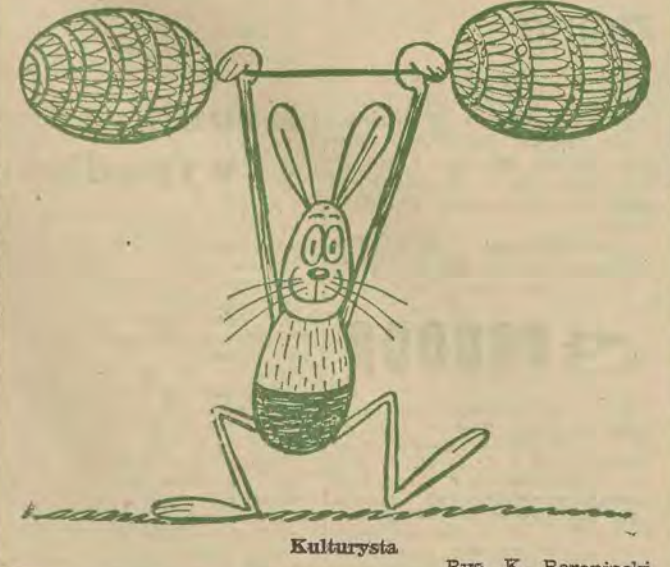
## KAZDY NA SWOJ SPOSOB

Rozwój techniki i wzrost wydajności pracy powiększają zasoby wolnego czasu. Rok ma 7860 godzin. W średniowieczu przeznaczano na pracę ok. 4 tys. godzin rocznie. Obecnie 2300. Co zrobić z pozostałymi 5560 godzinami? Jedno jest pewne, że część z nich trzeba przepaść. W ciągu pozostałych, jak radził John Lock, „każdy powinien zabawiać się na swój sposób”. Jaki jest sposób łódzkich włókniarzy? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Ośrodek Badań przy ZG Zw. Zaw. Włókniarzy (mgr J. Marczak (kier.) i mgr

## XX rocznica forsowania Odry

W 20 rocznicę forsowania Odry, w miejscowościach, skąd ruszyło natarcie na ostatnie bastiony hitlerizmu — Siekierkach i Gozdowicach — odbyły się uroczystości związane z tym historycznym wydarzeniem. W Siekierkach, przy omentarzu wojskowym, gdzie spoczywają prochy żołnierzy polskich i radzieckich poległych w operacji berlińskiej, odbył się wielki wiec. Na wiec przybył prezes ZG ZBOWiD, min. M. Moczar.

Najbliższy numer „Dziennika” ukaże się we wtorek 20 bm



Kulturysta Rys. K. Baraniecki



Polska - CSRS

### Wzrost obrotów towarowych

16 kwietnia br. zakończyła w Pradze obrady Komisja mieszcząca na ministerstwo handlu zagranicznego Polski i Czechosłowacji. Komisja dokonała przeglądu realizacji i protokołów o wymianie towarów i płatnościach na rok 1965 oraz podpisała protokół dodatkowy rozszerzający wzajemne dostawy towarów o 5 procent w stosunku do protokołu podstawowego.

### Radca ambasady ZSRR gościem łódzkiej młodzieży

Zarząd Łódzkiej ZMS wspólnie z dyrekcją Pałacu Młodzieży im. Juliana Tuwima zaprosił radcę ministerialnego ambasady ZSRR w Polsce, Mikołaja Ważnowa. Wizyta miała miejsce w dniu wczorajszym. Gość zwiedził Pałac Młodzieży, zapoznał się z jego pracą i problemami. Z dużą uwagą obejrzał pracownię i studia Pałacu.

### Delegacja Polski

#### Na obrady Unii Międzyparlamentarnej

16 bm. udała się do Dublina na mającą się tam odbyć w dniach 17-25 kwietnia doroczną wiosenną sesję Rady Unii Międzyparlamentarnej, delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Delegacji przewodniczy poseł A. Werblan (PZPR), w skład jej wchodzi posłowie: J. Jodłowski (SD) i J. Kadłof (ZSL).

### Tegoroczne marsze wielkanocne w NRF

Zgodnie z pięcioletnią już tradycją, również w czasie tegorocznych świąt wielkanocnych

### Wicepremier NRD w drodze do ZRA

Wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Gerhard Weiss odleciał w piątek z lotniska Schoenefeld do Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Towarzyszą mu wiceminister spraw zagranicznych Wolfgang Kieseletter i kilku ekspertów.

### Rośnie napięcie w Seulu

W Seulu wzrasta napięcie. 7 tysięcy studentów ponownie demonstrowało w piątek w stolicy Korei. Dośćki demonstrantów i około 60 policjantów zostało rannych.

W piątek po raz pierwszy w toku obecnych demonstracji interweniowało wojsko. Demonstracje studentów w Seulu rozpoczęły się w ostatni wtorek na znak protestu przeciwko rozmowom Tokio - Seul w sprawie tzw. normalizacji stosunków między obu krajami.

### M. STEWART odwiedzi Jugosławię i CSRS

Zapowiedziano w Londynie, że min. spraw zagranicznych Stewart udaje się w sobotę z tygodniową wizytą do Jugosławii i Czechosłowacji.



Amerykańska pisanka w Vietnamie. Rys. Ibis-Gratkowski

### Posiedzenie Komitetu 24

### Wystąpienie delegata Polski

Na posiedzeniu Komitetu 24 Państw do spraw Dekolonizacji wystąpił w dyskusji nad sytuacją w Rodezji przedstawiciel PRL, J. Słowikowski. Podkreślił on, że stanowisko delegacji polskiej w sprawie sytuacji w południowej Rodezji, nie uległo zmianie. Delegacja polska nadal uważa, iż ludność południowej Rodezji powinna skorzystać z po-

stanowien deklaracji antykolonialnej ONZ.

### Powódź w Missisipi

W środkowej części Stanów Zjednoczonych istnieje nadal katastrofalna sytuacja w związku z wciąż potęgującą się powodzią rzeki Missisipi i jej licznych dopływów. Szczególnie groźny stan wytworzył się w Minnesocie, Illinois, Wisconsin i Iowa, gdzie poziom wód wzrósł niejednokrotnie o 8 metrów powyżej stanu normalnego. W miastach Minneapolis i St. Paul woda zalała kilka dzielnic. Wzdłuż brzegów licznych rzek pracują ekipy ratunkowe naprawiając spiesznie wyrwy, jakie woda spowodowała w wałach przeciwpowodziowych.

W czwartek wieczorem huragan nawiedził stan południowy Tennessee. Świerżono dotychczas śmierć 2 osób, kilkadziesiąt osób jest rannych. Huraganowi towarzyszył grad, który spowodował poważne szkody na polach.

### 53 rybaków uratowały helikoptery

53 leningradzkich rybaków-amatorów o mało nie straciło życia podczas lekkomyślnych praw przy wędkarskiej. W nadiel na dobre połowy oddalił się onł znaczenie od brzegu Zatoki Fińskiej pokrywając lodem. W pewnej chwili łód pękł i wielka kora, na której znaleźli się rybacy, gnana wiatrem zaczęła płynąć wprost na otwarte morze. Łód zaczął się kruszyć i ludziom w każdej chwili groziła śmierć. Nienastrożnych rybaków prawie w ostatniej chwili uratowały helikoptery.

### Sytuacja na Cyprze

Jak donoszą z Nikozji, 24-go dzinny zakaz rządowy dwustronnego ruchu z i do dzielnic Turków cypryjskich w stolicy kraju wszedł w piątek w życie. Wskazano ten nie dotyczy cudzoziemców.

Decyzja rządu cypryjskiego jest odpowiednią na ostrzeżenie w czwartek z tureckiej dzielnicy greckiego kupca w „zielonym pasie”. Pas ten oddziela dzielnice Cypryjsków greckich i tureckich.

### Współpraca telewizyjna ZSRR - Francja

W wywiadzie udzielonym tygodnikowi finansowemu „La Vie Francaise” francuski minister informacji Peyrefitte oświadczył w piątek, że Związek Radziecki zamierza wkrótce wybudować fabrykę odbiorników kolorowej telewizji opartych na francuskim systemie SECAM.

### Czou En-lai udał się do Dżakarty

Premier ChRL, Czou En-lai udał się do Dżakarty na uroczyste obchody 10 rocznicy konferencji w Bandungu. Premierowi towarzyszą minister spraw zagranicznych ChRL, Czen I i inne oficjalne osobowości.

### ROZMOWY Tito - Ben Bella

W czwartek po południu rozpoczęły się tu rozmowy jugosłowiańsko - algierskie. Na czele delegacji jugosłowiańskiej stoi prezydent Tito, a algierskiej - prezydent Ben Bella.

Dzisiaj rozmowy będą kontynuowane.

Podczas uroczystości, która odbyła się w czwartek wieczór w Algierze, prezydentowi Jugosławii J. Broz - Tito przyznano tytuł obywatela honorowego Algieru.

### Nikłe rezultaty wizyty Brandta w USA

Nadburmistrz Berlina zach. i przewodniczący SPD, W. Brandt oraz przywódca frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, Erler, zakończyli w

### Z KRAJU I ZE Świata

15 bm. opuścił halę montażową Zakładów Mechanicznych w Ursusie pierwszy nowy ciągnik typu C-401, oparty na zmodernizowanej nieco konstrukcji czechosłowackiego „Zetora”. Jest to traktor o tzw. uciążu 0,9 tony, z silnikiem o mocy 40 koni mechanicznych.

W ramach obchodów 20-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski - 23 bm. rozpoczęło się w Szczecinie II Plenum ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W piątek, 16 bm. powrócił do Warszawy grupa polskich dziennikarzy i przedstawicieli wydawnictw „Ruch”, która pod przewodnictwem zastępcy kierownika Biura Prasowego KC PZPR - J. Siemka przebywała w Związku Radzieckim na zaproszenie czasopisma „Kraj Rad” i Agencji Prasowej „Nowosti”.

MOSKWA. Do Moskwy powróciła delegacja partyjnorządowa Mongolskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczącym Rady Ministrów MRL, J. Cedenbalem na czele. Delegacja przebywała w stolicy Białorusi - Mińsku.

KAIR. Ambasador Związku Radzieckiego w Kairze, W. Jeroftiew przeprowadził ostatnie rozmowy z osobistościami Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Przedmiotem kontaktów były zagadnienia dalszej pomocy radzieckiej przy budowie tamy asuańskiej oraz sytuacja w Wietnamie.

MOSKWA. Rozkazem ministra obrony narodowej, lotnik-kosmonauta ZSRR, bohater Związku Radzieckiego, Andrian Nikołajew mianowany został pułkownikiem.

WASZYNGTON. Komisja spraw Zagranicznych w Izbie Reprezentantów USA de facto otworzyła Johnsonowi nieograniczone konto na prowadzenie wojny w Azji południowo-wschodniej.

Na wniosek Pentagonu i Departamentu Stanu komisja wyraziła w czwartek z góry zgodę na wszystkie wydatki, które w przyszłości rząd uzna za konieczne do prowadzenia wojny.

LONDYN. W gmachu ghańskiego uniwersytetu państwowe go pod ARą rozpoczęła się w czwartek sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

DELHI. Zakomunikowano tu w piątek, że premier Indii Shastri na prośbę prezydenta Johnsona odroczył swą wizytę w Waszyngtonie, która miała się odbyć od 2 do 8 czerwca, do jesieni br.

Równocześnie donoszą z Kairu, że z podobnych przyczyn odroczył swoją planowaną na kwiecień podróż do USA prezydent Pakistanu - Ayub Khan.

### „Płock” przerobił milion ton ropy

Płocki kombinat rafineryjno-petrochemiczny od początku uruchomienia destylacji ropy w-wieżowej (czyli praktycznie biorąc - w ciągu ok. pięciu i pół miesiąca normalnej pełnej eksploatacji obiektów rafineryjnych i etapu) przerobił milion ton ropy, dostarczając uroclajem „Przyjaźń”.

Z ropy tej uzyskano w pełni zaplanowane ilości benzyny.

### Francja domaga się zamknięcia konsulatu USA na Tahiti

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w piątek, że Francja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z żądaniem zamknięcia ich konsulatu w Papeete (Tahiti). Jest to rejon przyszłych atomowych oświadczeń francuskich na Pacyfiku.

Rzecznik nie podał uzasadnienia decyzji władz francuskich.

### Wilson powrócił do Londynu

W piątek premier brytyjski Harold Wilson powrócił z USA do Londynu. Oświadczył on dziennikarzom zebranym na lotnisku, iż - jak wynika z jego rozmów z Johnsonem - akcja USA w Wietnamie będzie kontynuowana.

### Ojciec - piroman

Głośną detonację usłyszał wczoraj mieszkaniec Warsz. W jednym z sklepów wycieciały nawet szyby. Okazało się, że to 45-letni Józef Grenda suszył przy piecu większą ilość „korców” do strzelania. W czasie eksplozji córka piromana Krystyna, lat 19 doznała poważnych poparzeń na ciele i twarzy, tak że musiano ją przewieźć do szpitala.

### Nowy skandal w NRF

### Vialon zbrodniarzem wojennym

W atmosferze wyraźnego napięcia oczekuje się w Bonn wyników wszczętego przez prokuraturę w Koblenckiej postępowania w sprawie podsekretarza stanu w bońskim minist-

terstwie współpracy gospodarczej prof. dr Friedricha Karla Vialona, który w latach drugiej wojny światowej był jednym z kierowników „komisariatu Rzeszy do spraw Wschodu” z siedzibą w Rydze. Napięcie potęguje okoliczność, że niedawno złożył tu wizytę prokuratorzy z NRF, którzy przekazali władzom sądowym w Koblenckiej pokazaną teczkę materiałów obciążających Vialona.

### W Beskidach zimno

Już w czwartek zawitali do domów FWP w Wiśle, Ustroni, Szczyrku i Mikuszowicach pierwsi świąteczni goście. Będzie ich ok. 2 tys., tyle bowiem sprzedano 5-dniowych skierowań świątecznych.

Zapowiedziane ocieplenie, jeszcze, niestety nie nastąpiło.



Dzisiaj zachmurzenie umiarkowane w ciągu dnia na ogół duże z możliwością opadów. Temperatura od 4 do 11 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich, skracające na zachodnie i północno-zachodnie. Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe przelotne opady. Temperatura ok. 12 st. C.

### Czas wolny - czas wypoczynku

(A) Dokończenie ze str. 1  
wizji i czytanie książek miało w 1962 r. tyle samo zwolenników. W 1964 r. składany ekran uwiódł paru „moli książkowych” i w związku z tym telewizja wysunęła się na trzecie miejsce, tuż po gazetach i radio. Podobnie „odpoczynek” mający w 1962 roku również dużo zwolenników co „spacer” w 1964 r. zdystansował go i jest najczęściej - po gazetach, radio, telewizji i książkach - wymieniany jako ulubiona forma spędzania wolnego czasu.

#### HIERARCHIA MARZEN

A co chcieliby robić włókniarze, gdyby mieli więcej czasu dla siebie? Trzy lata temu większość z nich chciała przede wszystkim odpocząć, chodzić do kina i zajmować się dziećmi, a w dalszej kolejności - czytać książki, uczęszczać do teatru i spacerować. W zeszłym roku na szczyt hierarchii marzeń wspięło się kino niższe - spacer i odpoczynek, jeszcze niżej książki i dzieci, teatr i wycieczki.

Charakterystyczne i zarazem wrzuszające są te marzenia na serio, marzenia trzymające się ziemi. Jest w nich wszystko to, co włókniarze już robią w czasie wolnym, ale w swoim i nie tylko swoim poczuciu - w zbyt małym stopniu. Przecież odpoczywają - ale przeważnie za krótko w stosunku do ich ciężkiej w większości 3-zmiennej pracy w fabryce i często jeszcze cięższej pracy w domu... Przecież zajmują się dziećmi, ale jak mało czasu mogą im poświęcić! Przecież chodzą do kina - trzecia część wszystkich badanych w 1962 r. chodziła nawet dwa i trzy razy w miesiącu, ale również trzecia część nie chodziła wcale. W 1964 r. zaś ilość kinomanów spadła nieomal do połowy... Przecież chodzą do teatru - w 1962 roku niektórzy (14 proc.), nawet 5-10 razy w roku. Ale w tymże roku 1962 - 33,6 proc., a w r. 1964 - 32,2 proc. w ogóle nie korzysta z tej formy rozrywki. Czy to wina telewizji, czy też brak czasu i chęci?... Przecież czytają książki - dwa lata temu, głównie podręczniki, historyczne i

kryminały, w zeszłym roku przede wszystkim historyczne, potem podręczniki i zawodowe. Ale czytano je zaledwie 57,3 proc. ankietowanych.

#### WZORY NIE SĄ WIECZNE

Istnieje jakiś wzór spędzania czasu wolnego przez włókniarzy. Wzór wyznaczony, jak się zdaje przede wszystkim określoną pracą, warunkami żywiołymi i miejscem zamieszkania. Upraszczając można by powiedzieć w ten sposób: mezcąca fizyczna praca, praca w hałasie każe przede wszystkim dążyć do „odpoczynku na siedząco” i rozrywki jaką daje gazeta, radio czy telewizja. Stosunkowo skromne dochody nie pozwalają np. na korzystanie z lokalnych rozrywkowych, a brak rzeki i pociągających urokami okolic weekendowych sprawia, iż mało wśród włókniarzy - wędkarzy i globtrotterów. Zwróćmy choćby uwagę na charakterystyczną dysproporcję: ogromną popularność książek podręczniczych i absolutnie niepopularną formę spędzania wolnego czasu na wycieczkach.

Wszystko to nie znaczy, że wzory są niezmienne. Zmiany widać nawet w ciągu tych krótkich dwu lat jakie dzielą jedne badania od drugich. Co ciekawsze widać je nie tylko „w masie”, ale i w indywidualnych przypadkach:

Krystyna K. w roku 1962 czyta kronikę wypadków, nie chodzi ani do kina, ani do teatru, słucha „Matysiaków” i „W Jezioranach”, marzy o spacerach z dziećmi. Dwa lata później czyta wiadomości krajowe, bywa 2 razy w roku w teatrze, słucha „Matysiaków” i marzy o teatrze.

Jan D. w 1962 r. słucha audycji szkoleniowych, czyta książki o tematyce gospodarczej, chciałby dodatkowo czas wolny przeznaczyć na pracę społeczną i rozrywki kulturalne. Zaś po dwu latach słucha audycji rozrywkowych, czyta kryminały i marzy o odpoczynku. W święta najlepsza po temu okazja. Życzymy więc dobrej sjęsty wszystkim, którzy czują się zmęczeni, a bohaterom artykułu - w szczególności.  
I. DRYLL







Znasali ten kraj

# MIASTO OBOK MORZA



Stalo się to 12 lutego 1945 roku, kiedy po 14-dniowym wściekłym oporze Niemców, miasto wreszcie zdobyto. Czy na tego dokonał właśnie oddział majora Tuza i kapitana Daczenki. Do 17 cmentarzy, bo tyle ich aż było w tym mieście, przybył jeszcze jeden duży cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w bitwie pod Elblągiem.

Inż. Bujko, obecny budowniczy Elbląga, znajdował się wówczas wraz z kilkoma tysiącami więźniów na pełnym morzu w podminowanej barce. Jako żołnierz Powstania Warszawskiego, po upadku dostał się do twierdzy w Stutthofie, niedaleko Elbląga. Stamtąd w przeddzień wyzwolenia obóz ewakuowano i drogą morską na barkach skierowano do Rzeszy. Z kilku tysięcy więźniów zaledwie kilku się udało uratować.

Inżynier wskazuje ręką rozległe tereny miasta. Nawet sam się nie domyśla, że w tym miejscu jest zawarty jakiś patos. Ale tym właśnie różni się gospodarz od rutynowanego przewodnika, który martwym głosem mechanicznie wyrzuca z siebie wiadomości na temat oglądanego obiektu. Inżynier ubolewa, że przyjechał nie w porę — i za wcześnie i za późno. Za wcześnie o dwa tygodnie, bo wówczas miasto będzie już zielone, a za późno o 20 lat, żeby zdać sobie sprawę i właściwie do niego dotrzeć.

— Kiedy ja tu przyjechałem — powiada — zastałem same gruzy. Trzy czwarte miasta było zburzone, mieszkało w nim 2 tys. ludzi (dziś 85 tys.). Odbudowaliśmy to miasto na nowo, stworzyliśmy przemysł jakiego tu nigdy nie było.



— Patrz, kochanie, wielkocanony księżyl  
Rys. K. Baraniecki

— „Pokażę panu nasze miasto jak na dłoni” — powiedział inż. Bujko, naczelny architekt Elbląga, wspinając się ku wzniesieniu, na którym rysowała się jakaś budowla, przypominająca swym kształtem pergolę miejską. Na szczycie okazało się, że to ruiny ookołu wzniesionego tu niegdyś przez Niemców dla uczczenia bodajże zwycięskiej bitwy pod Tanenbergiem. Posępna wizja niemieckiego artysty wyhodowaną na mrocznym micie o Nibelungach (ród germańskich karii strzegących wielkiego skarbu) roztrzaskał pocisk wystrzelony przez oddział majora Tuza.

**I** rzeczywiście Elbląg zaczął „żyć raz jeszcze” dopiero, gdy ponownie wrócił do macierzy. Historia paskudnie obeszła się z tym miastem. W XIII wieku zakon krzyżacki wybudował tutaj zamek na ziemi Pogezanów. Odtąd rezydowali w nim mistrzowie krzyżacy. Po pierwszym rozbiore miasto zajęły Prusy hohenzollernowskie, przycinając do reszty naturalną więź wspólnoty politycznej z Polską. Również traktat wersalski w 1919 roku pozostawił Elbląg przy niemieckiej enklawie Prus Wschodnich.

Niemcy za wszelką cenę nie chcieli się wyrzec Elbląga. Zostawili do jego obrony 10 tys. żołnierzy; dwie dywizje pancerne, zmotoryzowaną dywizję piechoty i brygadę artylerii pancernej. Ludność cywilna, zgodnie z zarządzeniem Koeha i Postera, nie podlegała nawet ewakuacji. Dowództwo radzieckie przed rozpoczęciem generalnego uderzenia, wezwało do złożenia broni. Propozycja została odrzucona. Oznaczało to, że będą się bronić do upadłego. Oznaczało również, że skazano ludność cywilną, żołnierzy i miasto na zagładę. I tak się faktycznie stało.

Inżynier Bujko po wyzwoleniu wrócił do Warszawy, swego rodzinnego miasta. Niestety zamiast domu zastał zwały gruzy. Zdecydował wtedy pojechać do Elbląga, który stał się potem miastem rodzinnym jego... dzieci. Do Elbląga zaczęli napływać Polacy z całej Polski i całego świata. Można tu spotkać nawet rodziny z Chin i Ameryki. Ale dziś nie ma to już żadnego znaczenia. Nieważne kto i skąd przybył. Zresztą i dziś przybywają tutaj nowi ludzie, tyle, że z dyplomami inżynierów — mechaników. Ci są najmilej widziani. Zakłady Mechaniczne czyli popularny ZAMECH ciągle potrzebują inżynierów. ZAMECH to miejscowy potentat. Zatrudnia około 8 tys. ludzi, produkuje części

okretowe, kotwice, śruby i inne elementy, których nazwy niewiele mówią, lecz dużo znaczą. Przede wszystkim jednak specjalizuje się w produkcji turbin energetycznych o dużej mocy. Przyjeżdżają do ZAMECH-u kupcy z całego świata.

**O** prócz Zakładów Mechanicznych znajdują się tutaj również inne zakłady, zbudowane po wojnie od podstaw; odzieżowe, mięsne, meblowe, a także największa w kraju „klinik” naprawy samochodów. Zapewniano mnie, że sam cesarz Haile Selasie i jego dwór spijają w pizamach z Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Zresztą nie tylko piękności Wschodu, ale i piękności Zachodu bardzo sobie podobno chwala dzieła ręk tutejszych mistrzów. Rzemieślnicy elbląscy dostarczają bowiem wyrobów galanterii skórzaną również słynnemu paryskiemu Diorowi.

— Ale nie tylko sławą dewizowa Elbląg stoi. Jest to chyba jedyne miasto w Polsce, do którego specjalnie przyjeżdża koncertować orkiestra Wielkiej Filharmonii Narodowej w Warszawie. Nie udało mi się jednak dowiedzieć (co przyznam się szczerze nie przynosił mi zaszczytu jako reporterowi) jak oni to sobie załatwili. Chody widocznie jakoweś mają. Teatr spróbowali sobie znów z Olstyna. Niedawno spektakl oglądał milionowy widz. Mimo to pod jednym względem Elbląg przypomina mi Łódź. Sądząc teatralną buduje niemal tak długo, jak my gmach Teatru Narodowego.

**N** atomiast elbląscy plastycy wykazali więcej inicjatywy, niż ich łódzcy odpowiednicy z branży artystycznej, którzy od lat narzekają na brak odpowiedniej galerii w naszym mieście. Tamci urządzili galerię w ruinach kościoła po franciszkańskiego, zamieniając świątynię ducha na świątynię sztuki, Bosonogich franciszkanów

zastąpili więc brodacі malarsze. Osoby zgorżone tą profanacją spiesze zapewnić, że większego zgorżenia dokonała wojna pozostawiając ze starego kościoła jeno ruiny, na których nawet władze kościelne postawiły krzyżyk.

Dodać jeszcze należy, że plastycy z Elbląga zapraszają do siebie w tym roku 50 rzeźbiarzy zagranicznych i urządzają międzynarodowe biennale form przestrzennych. Rzeźbiarze otrzymają od miasta opiekunów i wikt i to co zrobili pozostawiają.

Ma ten Elbląg, jak widzimy, ludzi z głową na karku.

KAROL BADZIAK



— Co pani tak patrzy? Mam dużą rodzinę.  
Rys. K. Baraniecki

## Pisanki z przedmieścia

Pamiętam to karolewskie przedmieście jeszcze sprzed kilkunastu lat. Małe parterowe domki z zamkniętymi na glucho od strony ulicy oknami (otwierało się je tylko w nocy, bo w dzień zbyt intensywnie wdzierały się do mieszkań zapachy z rynsztoków), małe ogródki, kartofliska, a niedaleko glinianki zapelnione od pierwszych ciepłych dni amatorami pływania. Lubilem przychodzić tu do pana Jana, któremu sąsiedzi od dawna przestali liczyć lata, ale który ciągle jeszcze pozostawał dla nich autorytetem w wielu sprawach.

Nieoceniony był jako znawca zwyczajów i obyczajów. Wiedział, co o każdej porze roku trzeba, zgodnie z tradycją czynić, znał przepisy na wiele potraw, których nie uświadczysz w książkach kucharskich.

Szczególnie dziarsko krzątał się przed świętami wielkanocnymi. Uprzątał podwórze, zwoził bielutki piasek i wysypywał nim wszystkie drogi dookoła domu, bielił wapnem krawężniki, zrzedził

Pan Jan lubi opowiadać. Siadywaliśmy często na ławeczce przy studni, pod płotem obrosniętym krzakami bzu i jaśminu. Staruszek wystawiał twarz ku słońcu i grzał się jak kot. Syn, technik telewizyjny, nie miał zrozumienia dla jego bahań,



na synową, która nie umie krasid pisanek.

Kiedy odwiedził pana Jana rok temu, chodził markotny i zły. Na wprost jego domku wyrosła dzielnica nowych bloków. Przy tej okazji na całej ulicy wyłożono chodnik płytami betonowymi. Pan Jan z przyzwyczajenia przywiózł piasek, ale gdy już miał się zabrać do roboty, spostrzegł skonsternowany, że nie ma go gdzie wysypać. No bo jak to — piasek na beton? Po co?

wa wszystkie ściany dodając trochę farbki, aby uzyskać błękitny odcień. Gdy w domu była panna na wydaniu, ojciec zostawiał znak dla kawalerów — nie pobieloną szczytowa ścianą chaty. Dziewczeta same zresztą starały się o siebie, szukając w lesie lubczyku — nasieźrzały, który znalazł wiosną, przy księżycu, miał szczególną moc. Prawdę mówiąc szukały lubczyku już we dnie znając go wtkami brzeziny-



mi i leszczynowymi (brzezina — bo biała, dobrze widoczna, leszczyna — bo odpęda uroki), w nocy zaś tylko go zrywały. Dobrze było przy tym zaśpiewać: „Nasieźrzały, rwe cię śmiecie, pięć palcy, szosci dlonia, niech się chłopcy za mną gonią”.

Chłopcy topili w strugach Marzannę — ku kie z worków wypchanych słomą, odzianą w łechy zeszlorocznego stracha na wroble, co miało oznaczać koniec zimy, dziewczęta zaś po odejściu

**G**dy w 1924 r. Reymont otrzymał nagrodę Nobla, zgłosił się do niego przebywający akurat w Warszawie dziennikarz amerykański z prośbą o wywiad i zadał mu m. in. takie pytanie: „Jak to jest, gdy jest się Polakiem? Jak pan czuje się w polskiej skórce?” A na to Reymont z humorem: „Fatalne uczucie. Ale proszę mi wybaczyć, że można się do tego przyzwyczaić. Ostatnio mamy już te tysiące lat za sobą”.

Cała ta anegdota, oparta ponoc na prawdziwym zdarzeniu, dowodzi, że utwory polskich pisarzy, odznaczane za granicą, budziły niemalą sensację i zdziwienie. Możemy sobie powiedzieć bez obawy popadnięcia w przesadę, że dzisiaj sytuacja przedstawia się zgoła inaczej. Polska powieść przełożona na języki obce, polski twór teatralny grany na obcych scenach — stały się chlebem powszednim, czymś oczywistym i samo przez się zrozumiałym. Nikogo nie dziwi fakt, że Mroźka grają w Europie i za oceanem i że w roku ubiegłym otrzymał on doroczną nagrodę paryską za najlepsze dzieło cudzoziemca, przełożone na język francuski.

Zorganizowana w marcu br. w PEN-klubie wystawa przekładów literatury polskiej na języki obce w latach 1961-1964 zgromadziła blisko półtora tysiąca pozycji, a nie jest to bynajmniej wszystko, gdyż nie każda, wydana za granicą książka udało się zdobyć. Opublikowana dosłownie przed dwoma tygodniami pra-

ca Janiny Wilgat „Literatura polska w świecie”, obejmująca lata 1945 — 1961, rejestruje ponad dwa tysiące tytułów, przetłumaczonych na 59 języków obcych i wydanych w 42 krajach.

**S** równanie ich wskazuje, jak bardzo wzrosło zainteresowanie kulturą i literaturą polską w latach ostatnich. Zresztą sukcesy notujemy również na innych po-

wypuściła już na rynek księgarski wiele książek polskich pisarzy. Po raz pierwszy na obszarze niemieckiego języka ukazał się tak obszerny zbiór polskich wierszy (bowiem zawiera on 140 utworów 44 poetów — od Jana Kasprzowicza do Jerzego Harasymowicza) w znakomitych, często wręcz wyborzych, przekładach. A w sży siko to jest dziełem jednego człowieka Karla Dedeceusa. Dedeceus (nawia-

telnik, że „poezja współczesnej Polski jednoczy dwie rzeczy: jest polska i uniwersalna zarazem”. Znacząco, że polska sztuka staje się zrozumiała również gdzieś indziej, że przekroczyła ona barierę narodową i pomnaża dorobek ogólny.

**O** czywiście można zgłosić pod adresem Dedeceusa pretensję, dlatego w jego antologii zabrakło np. wierszy Mariana Piechala czy Jarosława Marka Rymkiewicza. Można toczyć spory o to, czy słusznie włączono do antologii wiersze Tadeusza Nowaka i Witolda Wirpisy, skoro pominięto innych, ważniejszych — naszym zdaniem — autorów. Dzielne wydaje się, że Jarosław Iwaszkiewicz ma w antologii dwa wiersze, a wspomniany Tadeusz Nowak — aż cztery, podczas, gdy powinno być na odwrót. Ale nie zmniejsza to zasług Dedeceusa, który dokonał rzeczy doprawdy imponującej. Z niezliczonych poetów najobficiej reprezentowanymi są w zbiorze: Bolesław Leśmian, Leopold Staff, Julian Tuwim, K. I. Gałczyński i Krzysztof Baczynski — z żyjących — Tadeusz Różewicz i Zbigniew Herbert.

Doskonała znajomość polszczyzny przez Dedeceusa sprawiła, że jego przekłady osiągnęły wysoki stopień wierności i piękności poetyckiej i oddają wszelkie uroki i niuanse języka.

Tego rodzaju fakty budzą uzasadnione nadzieje, że sztuka polska stanie się coraz bardziej znana i ceniona w świecie.

## Jan Koprowski Fakty i nadzieje

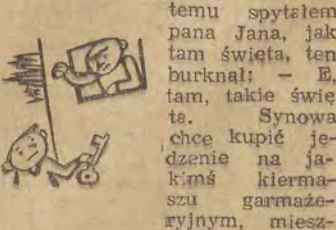
laeh. Tak np. architektki polscy, odnoszący triumfy na konkursach w Brazylii, Hiszpanii i we Włoszech (żeby ograniczyć się do faktów najnowszych) wysunęli się zdecydowanie na czoło architektury europejskiej. Wiele dobrego można by powiedzieć o naszej plastyce, która na ekspozycjach międzynarodowych bywa zauważana, wyróżniana i nagradzana.

Zaledwie przed kilkoma dniami otrzymałem z Monachium obszerny i pięknie wydany tom pt. „Polskie Poesie des 20. Jahrhunderts” (Poezja polska 20 wieku), nakładem za-

sem mówiąc, urodzony w Łodzi) od dawna już interesuje się literaturą polską i nie jest to jego pierwsza praca z polskiego na niemiecki przetłumaczona. Ma on w swoim przekładowym dorobku dwie inne antologie: „Lekeje czyste” i „Polskie poliny”, które spotkały się z żywym oddźwiękiem i uznaniem krytyki. Dedeceus nie tylko wiersze polskie przetłumaczył, ale ponadto napisał obszernie postawie, wykazujące ogromne znanstwo kultury i historii polskiej oraz zapożyczył tom w celnie sporządzoną bibliografię i noty o autorach. Z postawia jego dowiaduje się czy-

tych, które spotkały się z żywym oddźwiękiem i uznaniem krytyki. Dedeceus nie tylko wiersze polskie przetłumaczył, ale ponadto napisał obszernie postawie, wykazujące ogromne znanstwo kultury i historii polskiej oraz zapożyczył tom w celnie sporządzoną bibliografię i noty o autorach. Z postawia jego dowiaduje się czy-

tych, które spotkały się z żywym oddźwiękiem i uznaniem krytyki. Dedeceus nie tylko wiersze polskie przetłumaczył, ale ponadto napisał obszernie postawie, wykazujące ogromne znanstwo kultury i historii polskiej oraz zapożyczył tom w celnie sporządzoną bibliografię i noty o autorach. Z postawia jego dowiaduje się czy-



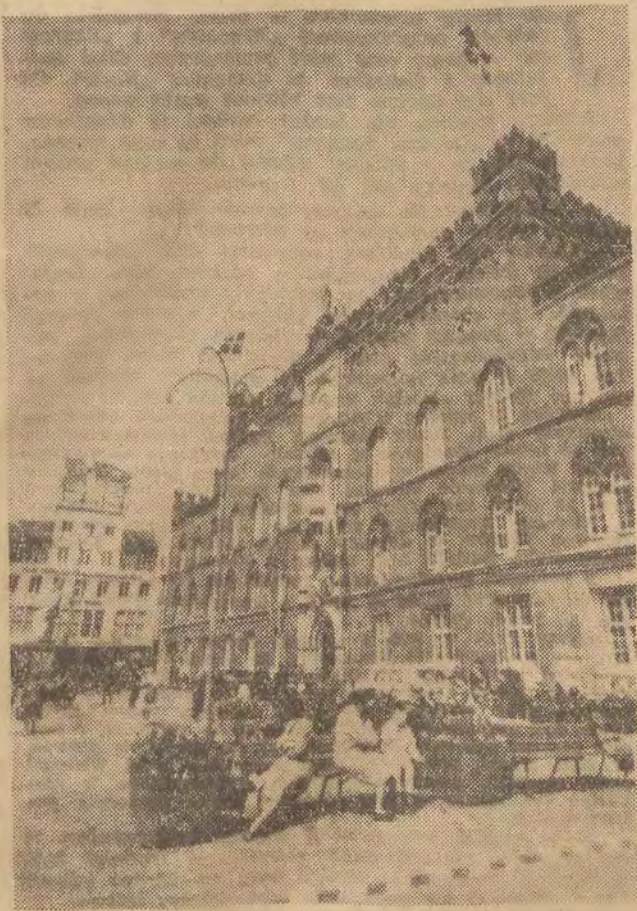
(Dalszy ciąg na str. 7)



# Polska jest modna...

(Korespondencja własna z Danii)

Przed wyjazdem do Danii słyszałem wiele o sympatii jaką darzą w tym kraju nasz naród, o popularności polskiej kultury, sztuki a także szeregu poczynan naszej polityki zagranicznej zmierzającej do osłabienia napięcia międzynarodowego. Mimo to spotkało mnie mile rozczarowanie. Okazało się bowiem, iż rzeczywistość jest tu o wiele dla nas przychylniejsza, niż się może wydawać przeciętnemu obywatelowi PRL.



Zanim wspomnę o bardziej osobistych wrażeniach i obserwacjach, warto chyba zapoznać się z pomyślnym rozwojem wzajemnych kontaktów handlowych, które jak wiadomo stanowią najczęściej podstawę dalszej, wielostronnej współpracy.

Dotychczas Dania znana była w Polsce głównie jako producent wysokiej jakości artykułów spożywczych. A więc doskonale ser, szynki, masło, mleko skondensowane... Tymczasem opinia ta okazuje się już dziś nieaktualna, bowiem połowę wartości duńskiego eksportu stanowią towary przemysłowe. W tej wła-

nie dziedzinie duńskiej produkcji jesteśmy obecnie najbardziej zainteresowani. W kwietniu 1962 roku Polska zawarła z Danią jedną z pierwszych w naszych stosunkach z krajami zachodnimi umowę wieloletnią. W jej wyniku wzajemne obroty wzrosły prawie o 40 proc.

Importujemy z tego kraju niektóre elementy wyposażenia statków, urządzenia dla fabryk mięsnych, wytwórni rybnych, zakładów produkcji margaryny, młazarów i szeregu innych zakładów przemysłu spożywczego, a także maszyni wykończalnice dla włókiennictwa, urządzenia che-

miczne oraz chłodnicze. Również z Danii pochodzą urządzenia dla nowej cementowni w Rudnikach.

Eksport Polski do Danii nadal opiera się głównie na węglu. Polskim węglem opalane są tam elektrociepłownie (np. arhuska pracuje wyłącznie niemal na polskim węglu, regularnie tu dowożonym przez parowiec „Kielce”), na nim opiera się w znacznej mierze tak transport kolejowy jak i opał gospodarstw domowych. Używa się tu także naszego oleju opałowego. Z wyrobów przemysłowych wysyłamy do Danii blchy i wyroby walcowane, tkaniny i wyroby włókiennicze, lekarstwa, szkło gospodarcze, galanterię metalową, a także obrabianki. Jak widać asortyment naszych towarów zakupowanych przez Duńczyków jest bardzo szeroki.

Jesteśmy pod względem ilości importu Danii drugim, po ZSRR krajem z obozu socjalistycznego. Jednak możliwości są chyba o wiele większe.

Zdziennikarka popołudniowa Arhus - „Demokrat” Ulla Terkelsen umówiłem się telefonicznie na samochodowy rajd po mieście i okolicach. Nie znalazłem jej wtedy osobiście, toteż po zejściu do hotelowego hallu zacząłem się rozglądać po obecnych. Nagle usłyszałem - Dzień dobry panu! Nie byłoby w tym pozdrowieniu nic dziwnego, gdyby nie zostało ono wypowiedziane po polsku. Okazuje się, iż p. Ulla, w czasie swego niedawnego kilkumiesięcznego pobytu w Polsce, zdołała całkiem niezłe opanować nasz język.

Później przestałem się już dziwić, gdy zarówno w uniwersyteckim klubie, młodzieżowych lokalach jak i w czasie spotkań prywatnych, szereg młodych ludzi zwracało się do mnie - z większym lub mniejszym powodem, co zresztą nie jest najbardziej istotne - po polsku. Ba, goszcząc u pewnej bardzo znanej w Arhus osoby, piastującej eksponowane stanowisko, mogłem wysłuchać „Warszawianki”, odegranej na fortepianie i odśpiewanej przez gospodarza i jego małżonkę.

Mozna stwierdzić, iż ostatnio Polska stała się w Danii modna. Oczywiście jest to pewnego rodzaju uproszczenie, lecz podobny wniosek nasuwa się w Danii przybywając z

naszego kraju. W życiu codziennym naszego bałtyckiego sąsiada ostatnio znaczną rolę odgrywa polska kultura, szcze gólnie zaś - film. W telewizji organizowane są tygodnie filmów polskich i polskiej kultury, w czasie których widzowie mogą się zapoznać także z naszą dramaturgią, rzeźbą czy architekturą. Szcze gólnie jednak popularna jest Polska wśród młodzieży. Do ambasady PRL w Kopenhadze niestannie napływają dziesiątki listów z pytaniami o warunki i możliwości studiów, bądź praktyk w Polsce.

Wydaje się jednocześnie, iż owa „moda na Polskę”, ma także głębsze podłoże. Aktualna sytuacja gospodarcza i polityczna tego kraju powoduje stały spadek popularności niektórych dotychczasowych zachodnich sojuszników, którzy nie zawsze postępują tak jak na sojuszników przystało. Przy tym wiele idei politycznych związanych z tymi sojuszami staje się coraz bardziej kłopotliwym i w końcu czasem wręcz niewygodnym, jak choćby atomowa spekulacja NRF. Sprawy te wpływają zresztą także w sposób istotny na duńską gospodarkę, której zagraniczna ekspansja handlowa jest sztucznie hamowana i ograniczona do pewnych „kierunków geograficznych” co stoi w oczywistej sprzeczności z interesami Danii.

Dlatego też oczy mieszkańców Jutlandii i Zelandii coraz częściej zwracają się ku południowi i południowemu wschodowi, skąd dochodzą głosy proponujące oparcie wspólnego życia na zdrowych zasadach realizmu, rozsądku, obopólnej współpracy dla rozwoju prawdziwej przyjaźni.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Tadeusz Gicigier

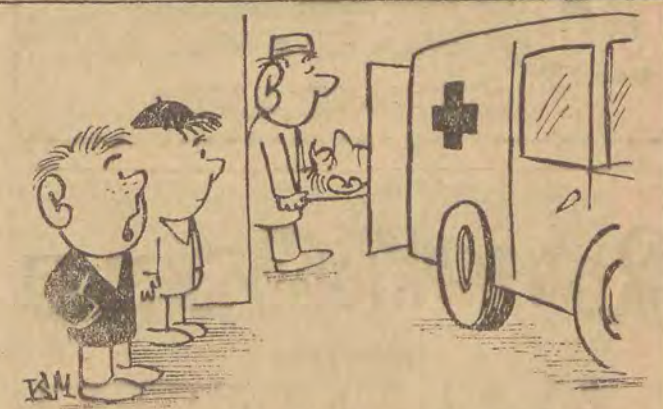
## Zajaczki



Znacie ten obraz: stół, na stole baby, kręta kiełbasa i pękata szynka, para zajaczków z sztucznej czekolady, by frajdę miała sproszona rodzinka. A po przyjęciu? Rozbita karafka, z nią stół, co lała tak z rączki do rączki, krzesła w rozsypane... Ach, czyja to sprawka? Wszystkiemu winne pijane zajaczki.

Świąteczny wieczór. I ten zapach wiosny zmieszany z płacka drażniącym zapachem. Post już za nami oraz czyszczenie postny, a my z dziewczyną dziś pod jednym dachem. W głowie nam szumi, kiedy oczy musną w osłonie tafty krągłych pierśi pączki. Poszła. Kto sprawił, że tak trudno usnąć? Wszystkiemu winne swawolne zajaczki.

Noc wielkanocna. W snach trzepocze ryba (pod „eksportową” był karp w galarecie). Nagle się ryba zmienia w wieloryba, co chce nas połknąć, choć to jarosz przecie. Wieć w ślad pójdziemy proroka Jomazsa zamknięci w ssaka jak fasola w strączki... Ojcie Przedwieczny, to wina nie nasza! Wszystkiemu winne łakome zajaczki.



Jednak wołę Boże Narodzenie, bo zawsze przyjeżdżają do nas strażacy. Na Wielkanoc tylko Pogotowie. Rys. K. Mozolewski

## „Świąteczni emigranci”

### Wielkanoc w Egipcie



podł tylko nasz kolega arabski, adiunkt Zakładu Archeologii w Aleksandrii. Przyszła rano w najelegantszym garniturze, którego nie uszanowaliśmy. Zrewanżował się jednak wylajując jedną z nas całą koney wody za kołnierza.

- Gorzej było w 1961 r. - śmieje się p. Kołodziejczyk. - Mieszkałszy wówczas w domu i dymgurowie oblewanie do rozpaczy doprowadzało Mohameda, Sudańczyka, który pięknie zapastował podłogi poprzedniego dnia.

Mnie tego roku graziły smutne święta. Byłam wówczas w Aleksandrii jako jedyna Polka. Na szczęście ulitował się nade mną profesor, dał dwa dni urlopu, pojechałam więc do Tell Atrib, gdzie przebywała nasza misja.

- Czy poza dymgusem było jeszcze coś z tradycji?

- Staraliśmy się zrobić pisanek - wspomina p. Ruszczyk - były nawet farby, tylko widocznie talentu zabrakło, bo nasze artystyczne twórczości nie uzyskały uznania kolegów. Mieliśmy jeszcze jakiś placek ozdabiany kolorowymi jajkami - to już według greckiej tradycji. Również Grecy za latwo tradycyjnemu strzelaniu. Ich zapalowi do głośnego wiatowania nie dorównuje nawet nasza młodzież. To była istna kanonada. Jednej z koleżanek petardę włożono do pantofla. Bardzo ją ten wybuch zdernowował.

No, a poza tym był jeszcze dość oryginalny baranek wielkanocny. Znaleźliśmy malutką figurkę bogini Hator, którą przedstawia się czasem w postaci krowy. Do krowiego konopu dorobiliśmy głowę baranka i tradycji stało się zadość.

- A jak z zastawą stołu?

- Chyba był jakiś indyk. A reszty dokonała inż. Bielska, która wprawdzie przebywała w Kairze na etacie żony, ale z zamilowania pomagała nam przy pracach wykopaliskowych, a w czasie świąt była niezrównaną specjalistką od wypieku mazurków, serników itp.

- Czy święta spędzane tak daleko od kraju są smutne? Czy odczuwa się silniejszą niż zwykle tęsknotę za krajem?

- W większej grupie, żyjącej z sobą, stanowiącej w jakimś sensie rodzinę, nie - mówi p. Kołodziejczyk. - Kiedyś jednak, bodajże w 1962 r. wypadło mi tylko we dwójkę, z kolegą, spędzać święta w Aleksandrii. Wówczas było nam dość smutno. A w ogóle to nie mamy zbyt wiele czasu na świętowanie. Wobec tego, że piątek jest tam ustalonym przez państwo dniem wolnym od pracy, poniedziałek zaś dniem targowym i miejscowi robotnicy, zatrudnieni przy wykopaliskach, proszą o zwolnienie z pracy na zakupy, normalnie w niedziele pracujemy. Praktycznie więc święta, to niedziela po południu i poniedziałek.

- Dziękuję za rozmowę i - miłych świąt w Warszawie!

T. WOJCIECHOWSKA

## Ludzie chcą się śmiać

MÓWI EDWARD DZIEWOŃSKI

- Co natłnęło pana myślą stworzenia telewizyjnej wersji „Tredowatej”?

- To samo, co jest podstawą moich innych audycji telewizyjnych: chęć dania widzowi odprężenia i uśmiechu. Telewizja i ja dostaliśmy wiele telefonów i listów. To chyba najlepszy sprawdzian, że audycja „się przyjęła”. Nie było w niej zresztą ani jednego słowa, które by nie było tekstem Mniszkówny, ani w dialogach aktorskich, ani u narratora.

- Mimo to nie była to Mniszkówna na serio! Jak również nie była to typowa parodia!

- Właśnie o to chodziło. Takie było nasze zamierzenie. Mówiąc szczerze bardzo trudne. Chodziło mi o to, aby pokazać kiez w sposób taktowny.

- Właśnie! Wszyscy moi rozmówcy podkreślali takt i umiar widewiska.

- Bardzo się cieszę. Jestem za dobrą rozrywką, relaksem, jak pan! Woli. W naszych widowiskach telewizyjnych zastępujemy niejako teatr bulwarowy, którego, niestety, u nas nie ma. Teatr lekkiego repertuaru. Lekkiego, co nie znaczy - taniego, złego!

- Słyszałam, że nasz teatr jest świetny. Na światowym poziomie.

- Tym gorzej, że brak mu



jednego z podstawowych gatunków. Mnie chodzi o teatr powszechny, teatr łatwej percepcji. A jednocześnie na najwyższym poziomie. Z najlepszymi aktorami. W teatrze bulwarowym grzywali przecież i Jowet i Olivier...

- Ale aktorzy ci mieli i inne oblicza. Tak samo jak pan. Nie mogę pana zapamiętać w „Eroice” Munka. Stworzył pan tam typ uniikalny...

- Był taki drugi w kinematografii: generał Della Rovere. A przy tym jest to chyba typ, mimo pozornej komplikacji i złożoności, bar-

dzo prosty, bardzo bliski życiu. Bo spłajają się w nim dwa elementy bardzo ludzkie: tragizm i groteska. Zawsze w życiu idą ramię w ramię. Nie ma przecież „czystej” tragedii lub „czystej” groteski!

- Tym bardziej dziwi się należy, że od roku 1957 nie pokazał pan nic więcej z tego zakresu.

- Filmu nie tworzy się samemu. Munk zginał. Z nim wziętałem wiele planów.

- Mało pana widać w kawiarni, restauracji, życiu towarzyskim, choć jest pan aktorem niesłychanie czynnym.

- Właśnie dlatego! Im większą „własność publiczną” stanowi aktor na scenie, tym mniejszą chce stanowić w życiu prywatnym. To chyba zrozumiała reakcja. Z zapadnięciem kurtyny ma chęć postawić kołnierza i zniknąć. Kiedyś trzeba przecież odpooczywać, łapać oddech.

- A warszawski kabaret „Dudek”? Słarczą panu na niego oddech?

- Musi. Chociaż ten jest najcięższy. Kiedy większość oddecha przez sen, my w „Dudku” musimy oddychać całą parą, bo ludzie, którzy do nas przychodzą, chcą się śmiać. Nawet o tak późnej porze.

Rozmawiała: EWA BERBERYUSZ





# Honacy garmin W FRASZKI Wielkanocne

BABKA

Choć nie wypada poeci  
wierzyć w przypadek, owa  
babka świąteczna jak dziecię:  
dobra, kiedy się da.

JOZEF W. BILCIE

Mimo przeszłości i  
jak na patriarchę przystało  
nie stronił się od pomyślnych  
atentów i liczył za mało.

DYNGUS POWSZEJNI

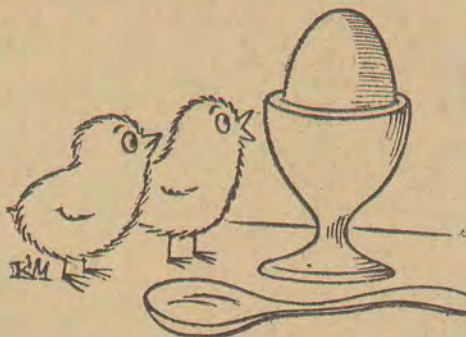
Gdyby nie co dzień rano  
zimna woda polano  
(z dźwięczną młotą) - narodził  
by gorący kapuśniak.

ŚWIĘTA I PO ŚWIĘTACH

Pelnia w żołądku i pustka w portfelu,  
to prastawiański zwyczaj, przyjacielu!

— Popatrz, to  
jest chyba pomnik  
na naszą cześć.

Rys.  
K. Mozolewski



## Nic nowego

Szeryf z Tiptleple musiał na  
kilka dni wyjechać z miasta.  
Poleciał więc Jimowi, swemu  
zastępcy, pilnować porządku, a  
za osiem dni wyjść po niego  
na dworzec. Po ośmiu dniach  
Jim powitał swego zwierzchnika  
na dworcu.

— Halo, Jim — powiedział  
szeryf. — Co słychać nowego?  
— Nic specjalnego. Wszystko  
po staremu.

Wsiadli do czarnego Forda  
i ruszyli do miasta.

— Aresztowałem starego włó-  
częcę — powiedział Jim —  
umieściłem go w celi 3.  
— Okay — zgodził się szef,  
a po chwili zastanowił się. —  
Cela 3? Tam przecież siedzi  
John Smith?

— No tak, ale on na drugi  
dzień po pańskim wyjeździe  
uciekł.

— Uciekł? Chyba wylamał za-  
mek?

— Niezupełnie. Wypuściła go  
pańska żona.

— Wypuściła? Do diabła, a  
dlaczego?

— Jim podrapał się w głowę.  
— Chyba dlatego, że uciekła  
razem z nim.

— Uciekła? — jęknął szeryf.  
— do stu piorunów, a miała  
pieniądze?

— Chyba 72 dolary.

— 72 dolary? Skąd ona mia-  
ła 72 dolary?

— Z kasy więziennej. Zabra-  
ła ją ze sobą.

— Wzięła kasę — wymamro-  
tał błąd jak kreda szeryf —  
będę musiał złożyć meldunek...  
Dygotał cały ze zdenerwowa-  
nia jak galareta. Jego zastępca  
pokiwał głową.

— To niepotrzebne szefie.  
Ona już wróciła. Zostawił ją  
30 km stąd i uciekł. Wróciła  
pieszo.

— Jeszcze to — zaszepczał zę-  
bami szeryf. — Jeśli znajde  
tego draba, to polamię mu ko-  
ści.

— Okay, szefie, może pan to  
już zrobić. W dwa dni póź-  
niej złapaliśmy go. Pieniądze  
miał jeszcze przy sobie. Siedzi.

— Jak to, przecież mówiłeś,  
że w celi 3 siedzi jakiś włó-  
częga?

— No, siedzi, dlatego Jacka  
umieściłem w celi 2.

Szeryf otarł pot z czoła  
ogromna chustką.

— Mój Boże! Ależ ty masz  
sposób opowiadania.

— Nie rozumiem o co chodzi  
szefie. Przecież od początku  
mówiłem, że wszystko jest po  
staremu.

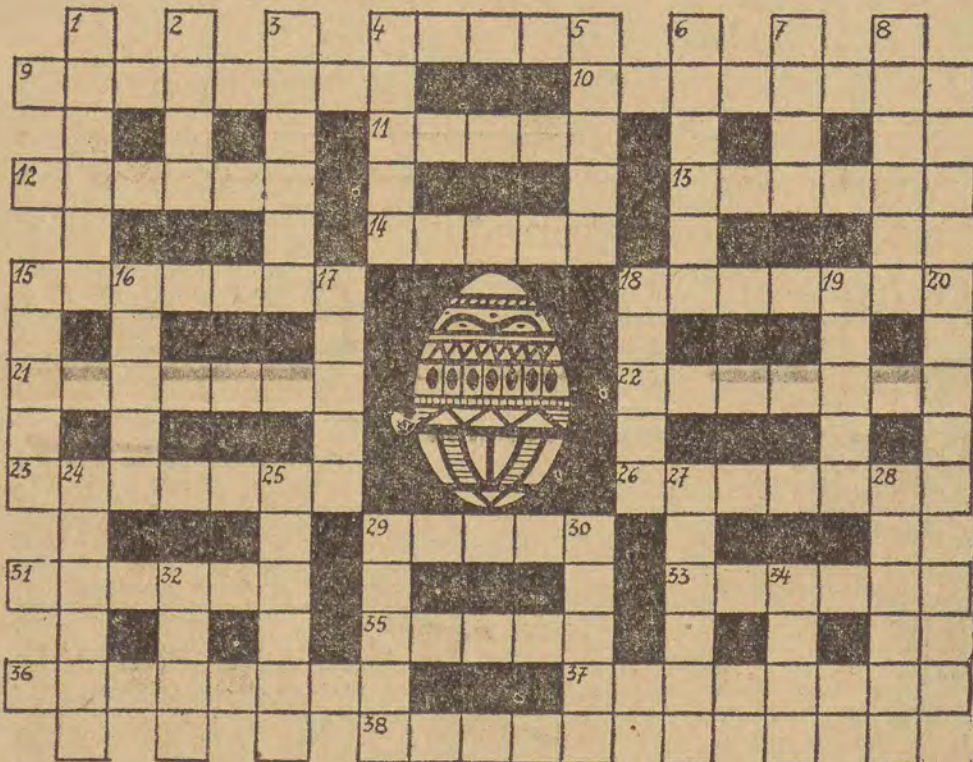
— Masz drugiego kandy-  
data?

— Tak, ale na postać!

Rys. J. Skonieczny

## Rozmyślki UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 4. Słynna polska  
potrawa. 9. Na świątecznym  
stole. 10. Pierwszy cesarz rzy-  
ski, pogromca Antoniusza. 11.  
Ster. 12. Leśne runo — rary-  
tas za granicą. 13. Uraza, śmsa.

14. Jednostka strumienia świa-  
tła. 15. Muzeum regionalne na  
powietrzu. 18. Lek w choro-  
bach gośćcowych. 21. Nadaje  
kolor komórkom. 22. Liryczny  
utwór opiewający czyny rycer-  
skie, podobny do ballady. 23.  
Tytuł sztuki G. B. Shawa. 26.  
Drobnoustroje. 29. Hinduski bo-  
gacz. 31. Znakomity biochemik  
radziecki, twórca nowoczesnej  
teorii powstania życia na Zi-  
mi. 33. Autorka „Kryształny córki  
Lawransa”. 35. Angielska  
miara objętości. 36. Szpetna po-  
stać. 37. Miły zwierzak symbo-  
lizujący święta. 38. Profesor z  
opowiadań Jerzego Szaniawskie-  
go.

GENEZA. 26. Temida. 27. Kwa-  
dra. 28. Wersal. 29. Niemiec.  
30. Pytia. 31. Yacht.



Lany poniedziałek  
Rys. Ibis-Gratkowski



Mendel!  
Rys. K. Mozolewski

PIONOWO: 1. Samodzielny  
górnik w dawnej Polsce. 2. Ba-  
zie na wierzbie. 3. Jest ich o-  
kolo 100,000 gatunków. 4. Mi-  
nerał którego odmianą są szma-  
ragdy i akwamaryny. 5. Staro-  
żytny przewodawca ateński.  
6. Mocny trunk z okowity. 7.  
Angielski ekonomista i socja-  
lista utopijny. 8. Znow rusza  
w rejs. 15. Ptak wiosenny. 16.  
Gaz w reklamach świątecznych.  
17. Tańcowała z igłą. 18. Tłuszcz  
zaleczy. 19. Agresywny pakt  
zwany bagdadzkim. 20. Srodek  
lokomocji Tarzana. 24. Wielki  
fizyk francuski. 25. Narodowe  
polewanie. 27. Złudzenie. 28.  
Rodzaj swetra. 29. Słodkie ciast-  
ko z migdałami. 30. Mnich bud-  
dyjski. 32. Znany klub hiszpań-  
ski. 34. Koci deptak.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI  
z dnia 11 kwietnia

POZIOMO: 1. Nowa Huta. 8.  
Paganini. 10. Statua. 11. Wi-  
cher. 12. Tandeta. 13. Ildefons.  
17. Telegraf. 21. Anatomia. 22.  
Livorno. 23. Fragment. 27. Ka-  
rawana. 30. Pampasy. 32. Su-  
dety. 33. Omasta (wsp.). 34.  
Chlamida. 35. Achilles.  
PIONOWO: 1. Portfel. 2. Mu-  
lat. 3. Agawa. 4. Śnieżka. 6.  
Antyk. 7. Ananas. 8. Patent.  
9. Noclet. 14. Dania. 15. Fatum.  
16. Nomen. 18. Elita. 19. Etoła.  
20. Runda. 24. Ropucha. 25.

# Panoramka

ORGANIK NIESAŁEJNY  
/od plan na stole  
pogody i humoru  
red. naczelnego/

## Artykuł wstępny

Dzisiaj proszę państwa, wydanie specjalne, wy-  
łączenie po to, by redakcja naszego organiku  
mogła złożyć państwu jak najserdeczniejsze ży-  
czenia miłego wypoczynku. Raczej na łonie ro-  
dziny, bo natura jeszcze trochę kapryśna  
i oziębla. Przy okazji pragniemy podać tylko  
kilka uwag natury porządkowej.

## UWAGI NATURY PORZĄDKOWEJ

Przypominamy, że w  
okresie wielkanocnym  
panów nie obowiązują  
tzw. rybka, czyli uciezka  
z domu w ostatnim  
dniu porządkowo-przygo-  
towawczym. Rybka, to  
zwyczaj na Boże Naro-  
dzenie i w Wielką So-  
botę można spokojnie  
wcześniej wrócić do do-  
mu.

W niedzielę dobrze jest  
pamiętać, że pozostało  
niecałe 2 dni świąt i na  
odpoczynek jest już nie  
wiele czasu.

W poniedziałek dobrze  
będzie pamiętać, że  
Łódź, wbrew swej na-  
zwie, jest miastem o  
skromnych zasobach wo-

## Z KRAJU

Na długo przed każdym  
mi światami prasa i in-  
ni złośliwie obryzują  
nam jedzenie, wymawia-  
jąc obzwarstwo i jego  
skutki. My nie tacy, sa-  
mi lubimy zjeść. Przy-  
toczymy tylko następują-  
cy wypadek. Pewna pa-  
ni od pewnego czasu o-  
trzymywała codziennie  
pięknie zapakowaną bom-  
bonierkę z dedykacją  
„od gorącego wielbicie-  
la”. Zaintygowana za-  
pragnęła poznać wytwra  
tego adoratora i w tym  
celu wynajęła detekty-  
wa. Zbadał on, że tym  
„wielbicielem” jest przy-  
jaciółka męża obdarowy-  
wanej pani. Złościła ta  
kobieta wylczyła sobie,  
że przy pomocy czekola-  
dek utoczy swą rywal-  
kę, która się roztaje,  
następnie maż ją rzuci  
i ożeni się ze swą przy-  
jaciółką.

## SAVOIR-VIVRE

Wypadek ten zdarzył  
się wprawdzie w ubie-

## KĄCIK WSPOMNIENI

100 lat temu „Gazeta  
Polska” pisała: „Tak  
zwana świąteczna pora  
zawsze odznacza się od-  
dzieloną fizjonomia, wiek  
szym ruchem i jak gdy  
by uroczystymi jakimis

## ZŁOTA MYŚL

JEŚLI NIE MASZ  
USMIECHU NA USTACH,  
NIE WARTO BYŚ O-  
TWARAŁ SWÓJ SKLE-  
PIK. (murzynski)

## SKLEPIK

oczywiście  
traktować należy w prze-  
nośni i na wszelki wy-  
padek zawsze mieć u-  
śmiech na twarzy. A już  
szczególnie w okresie  
świąt.



# Łódź w święta

☐ Sklepy i kioski ☐ Restauracje ☐ Komunikacja

Dla tych, którzy nagle w pierwszy dzień świąt odkrywają, że zapomnieli o zaopatrzeniu się w jakiś drobiażek, ewentualnie stracą ochotę na przygotowanie obiadu lub zupełnie nie spodziewanie zapragną z kwiatkiem w dłoni odwiedzić znajomych, ustalono dyżury placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych.

## SKLEPY I KIOSKI

**Niedziela - 18 kwietnia.** Sklepy spożywcze i przemysłowe nieczynne. Natomiast w kilkuset punktach miasta będą dyżurowały kioski spożywcze: w godz. 9-13 - ul. Rzgowska 191, Swierczewskiego róg Żeromskiego, Osiedle Kurak; godz. 13-17 - ul. Pabianicka (przy pięli), Andrzejka Struga 24; godz. 9-14 - ul. Nowotki 54, Pl. Dąbrowskiego, Piotrkowska 185, Łągiewnicka 120, Północna (Dworzec Tramwajowy); godz. 12-17 - ul. Nowomiejska róg Północnej, Łągiewnicka 34, Limanowskiego róg Zachodniej; godz. 14-19 - ul. Zachodnia 64, Nowotki 11.

Poza tym w godz. 11-14 będą dyżurowały kwaciarnie -

ul. Obr. Stalingradu 31, Plac Kościelny 4, Główna 20, Piotrkowska 99, 136 i 277; w godz. 7.30-14 będą otwarte następujące kioski „Ruchu” - ul. Rzgowska róg Okręgowej, Plac Niepodległości, Piotrkowska 73, 137, Pabianicka 65, Dworzec Fabryczny, Dworzec Kaliski, Tuwima 2, Zielona 6, Nowotki 84, Plac Wolności 7, Północna 2.

**Poniedziałek - 19 kwietnia.** Czynne będą w godz. 7-9 dyżurujące sklepy ogólnospożywcze ze sprzedażą mleka, owocarnie, „Delikatesy”, kioski „Ruchu” (jak w każdą niedzielę) oraz w godz. 9-17 sieć drobnodetaliczna. Od 11 do 14 czynne będą kwaciarnie - ul. Piotrkowska 20, 59, 85, Na Rutwiczka 1, Główna 24, Tuwima 12.

## RESTAURACJE I KAWIARNIE

**Niedziela - 18 kwietnia.** Restauracje kat. I czynne będą jak w każdą niedzielę. Poza tym w godz. 12-20 będą dyżurowały następujące restauracje - „Gwarna”, „Rzgowska”, „Swit”, „Wólczańska”, „Kolejowa”, „Klubowa”, „Bagatela”, „Eldorado” i „Magnolia”. Od 10 do 18 czynny będzie także bar „Rekord”. W godz. 12-22 będą dyżurowały 4 kawiarnie - „Kes”, „Balaton”, „Agawa” i „Cyganka”.

**Poniedziałek - 19 kwietnia.** Restauracje i kawiarnie czynne jak w każdą niedzielę oraz w godz. 10-18 - bary „Kes”, „Balaton”, „Kefir”, „Reprezentacyjny”, „Ludowy”, „Oaza” i jadalnie dietetyczne (ul. Zielona 7 i ul. Piotrkowska 152).

## KOMUNIKACJA

**Niedziela - 18 kwietnia.** Tramwaje i autobusy, z wyjątkiem autobusu „57”, który nie będzie kursował, będą jeździły według rozkładu niedzielnego.

**Poniedziałek - 19 kwietnia.** Wszystkie tramwaje i autobusy kursują według rozkładu niedzielnego.

## POCZTA, PKO

**Niedziela - 18 kwietnia.** Całą dobę czynna Poczta Główna (Tuwima 38). Przyjmowanie przesyłek poleconych, sprzedaż znaczków pocztowych.

## Z sądu

### 7 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces 40-letniego Józefa Walczaka z Drobnic w pow. wieluńskim, który odpowiadał za usiłowanie zabójstwa.

Jak już informowaliśmy, w dniu 24 listopada 1963 r. przed remizą strażacką w Drobnicach, gdzie odbywało się wesela, doszło do incydentu, w którym 16-letni Edward Bator o mało nie postrzął życia.

Uczestniczący w zabawie Józef Walczak, będąc już podpiętym, podszedł w pewnym momencie do kręcącego się w pobliżu remizy chłopca, chwycił go za gardło i począł dusić. Chłopiec, którego z rąk J. Walczaka wyrwał inny uczest-

wych, czynny telegraf i telefon. Przesyłki pieniężne nie będą doreczane. Kasy wszystkich oddziałów PKO nieczynne.

**Poniedziałek - 19 kwietnia.** Poczta Główna czynna podobnie jak w niedzielę. Poza tym w godz. 9-11 czynne będą tak jak w każdą niedzielę 4 urzędy pocztowe: ul. Armii Czerwonej 34, Piotrkowska 311/313, Zgierska 4 i Al. Politechniki 34. W godz. 10-13 czynne będą kasy i Oddziału Miejskiego PKO (Al. Kościuski 15).

## Zakończenie konkursu „Łódź w 20-lecie”

W bardzo przyjemnym nastroju odbyło się onegdaj zakończenie ogłoszonego przez Bibliotekę Miejską im. Waryńskiego i redakcję „Dziennika Łódzkiego” konkursu pt. „Łódź w 20-lecie”.

Podsumowania konkursu dokonał dyr. Roman Kaczmarek po czym odbyło się wręczenie nagród.

I nagrodę otrzymał B. Bujdens, II - T. Jabłońska, III - J. Fuks, IV - Wl. Krupa, V - R. Rotkiewicz, VI - Br. Ortel. (A)

## Nowy numer ODGŁOSÓW

- Dyrektor - służbowa „Warszawa” i ulubione książki
- Wszystko przez Borutę
- Uwaga, pasażerowie z Warszawy, proszę przygotować dokumenty...
- Kronika antytelewizyjna
- To jest w teorii
- Teatr, film, recenzje, książki

## W sali Operetki w poniedziałek

### „Dziewczyna z plakatu”

W poniedziałek (drugie święto) 19 bm. o godz. 11, w sali Teatru Muzycznego przy ul. Północnej 51 odbędzie się 212 „Spotkanie z polską piosenką”, którego uczestnicy będą się uczyć piosenki w rytmie beguiny pióra Mirosława Lebkowskiego z muzyką Władysława Pawełca „Dziewczyna z plakatu”.

W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. Ce-

## Świąteczne zakupy

W roku bieżącym zakupy przedświąteczne odbywały się nieco spokojniej - w porównaniu do lat ubiegłych. Prawdopodobnie m. in. i dlatego, że zaopatrzenie sklepów w różnego rodzaju artykuły jest lepsze.

Poza tym ludzie bardziej liczą się z groszem. Dowodzi tego choćby fakt, że tuż przed świętami wkłady na książkach PKO w Łodzi i województwie na jednego oszczędzającego przekroczyły 1.000 zł, a nasz okręg bankowy stał się dwu- i półkrotnym miliardem.



Co kupić na rozgrzewkę w przypadku, gdyby pogoda nie dopisała i żeby po lanym poniedziałku nie przeziębic się? Wino czy wódkę? Jeśli już koniecznie święta muszą być alkoholowe, to gorąco radzimy pić wina.



No tak! Trzeba również uzupełnić domowe kredensy nowym szkłem i porcelaną.



Utarło się, że w okresie przedświątecznym zaopatrzeni jemy się również w nową odzież i obuwie. Nie radzimy jednak w tych ostatnich udawać się na wiosenny świąteczny spacer. (wit)

**Spotkanie z najpopularniejszymi śpiewakami Opery**

Rozstrzygnięty niedawno plebiscyt publiczności wyłonił najpopularniejszych śpiewaków Opery Łódzkiej - Delfinę Ambroziak i Tadeusza Kopackiego.

Jak się dowiadujemy, wszyscy uczestnicy konkursu będą się mogli spotkać ze swoimi ulubieńcami na przedstawieniu „Manon” w sali Teatru Nowego, w poniedziałek, 19 bm. o godz. 19. Podczas spektaklu laureatom wręczone zostaną nagrody. (kat)

W związku ze śmiercią

## red. Stanisława Juszczyka

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

**ŻONIE I CÓRCIE**

składa

**ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”.**

Dnia 16 kwietnia 1965 r. zmarł, przeżywszy lat 47

## red. STANISŁAW JUSZCZYK

dziennikarz, były więzień obozu Sachsenhausen-Oranienburg, przez długie lata związany swą pracą zawodową z łódzkim środowiskiem dziennikarskim, odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi. W osobie Jego straciłmy doświadczonego i cenionego koleżkę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia 1965 r., o godz. 15, na Cmentarzu Komunalnym.

ZARZĄD Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Kol. STANISŁAWOWI STAWIŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

## MATKI

składają

ZARZĄD, RADA, PODST. ORG. PART., KOLEŻANKI I KOLEŻY z SP-NI PRACY „POLON” w ŁODZI.

2287/k

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 92 (5710)

Wielka impreza wiosenna z niespodziankami dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego”

9 maja o godz. 12 w Pałacu Sportowym

Pokaz odzieży poprowadzi Leszek Mikułowski

Usłyszymy m. in.:  
 \* Bernarda Ładysza  
 \* Mieczysława Wojnickiego  
 \* Fryderykę Elkanę  
 \* Jarosław Sępowskiego (humor).  
**SZCZEGÓŁY WKROTCE!**



- I tak po kolei zjeżdżamy pod stół, więc może od razu tam zaczniemy?  
 Rys. J. Skonieczny

## „OSNOWA”

Wychodzący w Łodzi od pewnego już czasu almanach literacki „Osnowa” tego roku ukazał się bogatszy w formy treściowe. Prócz wierszy, fragmentów powieści i novel - obfity materiał krytyczny, reportaży, sporo artykułów poświęconych gospodarce i kulturalnym problemom Łodzi w okresie 20-lecia. Obok nazwisk znanych literatów łódzkich - nazwiska naszych naukowców i dziennikarzy - współautorów „Osnowy”. Tak więc prof. dr Jan Dylik pisze

## Humor wielkanocny

**KURA (NA WIDOK STRUSIEGO JAJKA):**  
 - I pomyśleć, że on za jedynym zamachem wykonuje cały plan kwartalny!

**MIEDZY KWOKAMI**  
 - Dlaczego nie znośisz jajek, święta nadchodzą?  
 - Bo ja - tem niewierzaca.

**MIEDZY BARANKAMI (wielkanocnymi)**  
 - Nie wiesz, jaka chorągiewka jest modna na tegoroczne święta?  
 („Szpilki” 1955, 1956, 1957)

## Tradycyjny „śmigus” na wsi łowickiej



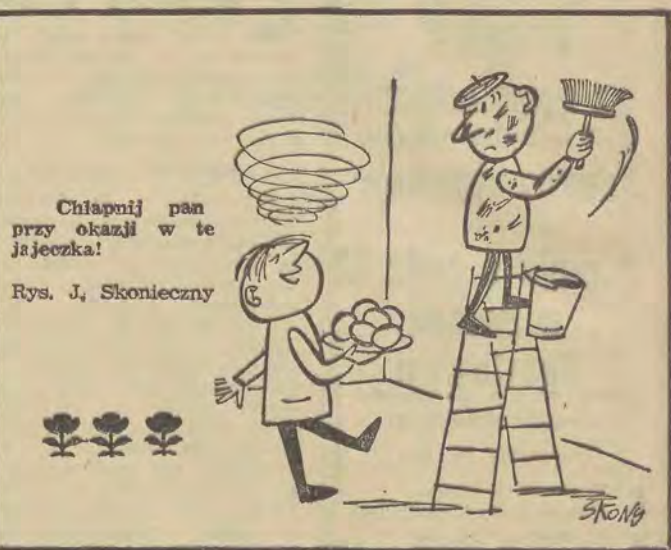
CAF - fot. Rosiak



# Radio i telewizja

SOBOTA, 17 KWIETNIA  
PROGRAM I

8.00 Wład. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Koncert solistów. 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”. 9.00 Melodie rozrywkowe. 9.20 Koncert. 10.00 Mówi Technika. 10.10 Poranny koncert. 11.00 Grają ork. rozrywkowe. 11.30 Na swojską nutę. 11.45 Aud. „Rodzice a dziecko”. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 „Wiejskie spotkania”. 13.00 Melodie rozrywkowe. 13.20 (L) Koncert rozrywkowy. 14.00 „Nie zapomniane stronic”. 14.20 Glück - Uwertura do opery „Ifigenia w Aulidzie”. 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiadomość ci. 15.10 „Sportowcy więdzą na start”. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Z życia Zw. Radz. 16.20 Kwadrans lirycznych piosenek. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 Muzyka. 17.15 W. A. Mozart: Koncert fortepian. C-dur. 17.40 „Listy z getta”. 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Muzyka. 19.15 „Wędrowki muzyczne po kraju”. 20.00 Dziennik. 20.30 Wład. Sport. 20.35 „Warszawa w piosence XIX wieku”. 21.35 Muzyka rozrywkowa. 22.05 Przegląd prasy literackiej. 22.15 Z nagrań Arturo Benedetti - Michelangeli. 22.45 Gra Ork. Jazzowa PR. 23.00 Wład.



Chłapij pan przy okazji w te jajeczka!  
Rys. J. Skonieczny

## PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Pod jednym dachem” - rep. 8.50 Muzyka poranna. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarod. 10.00 Koncert rozrywkowy. 10.40 „Jak zdobyć szczęście” - fragm. 11.00 Poranny koncert. 11.30 Utwór symf. 11.40 Klub entuzjastów nowożytności. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polskie melodie. 12.45 Nasze nowe melodie. 13.00 Utwory wolnocelowe. 13.20 „Kul tura pilnie poszukiwana”. 13.45 (L) Inf. dnia. 13.50 (L) Aktualność i dzisiejsze. 14.05 (L) „Runda z piosenką”. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Suita ork. kompozyt. francuskich. 15.30 Aud. dla dzieci ci pt. „Marzanka Śląska”. 16.00 Wład. 16.05 „Sielanki” - wiersze. 16.15 Uniwersytet Radiowy. 16.30 Melodie rozrywkowe. 17.15 (L) Aud. historyczna. 17.30 (L) Aktualność i dzisiejsze. 17.45 (L) Możliwość muzyczna. 18.00 (L) Audycja tygodnia. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.00 Wład. 19.05 Muz. i akt. 19.30 „Matysławowie”. 20.00 Koncert z nagrań Ork. PR w Krakowie. 20.30 W kręgu piosenki. 20.50 „10 minut z ork. Estiman - Rochester Pops”. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 Radio-Kabaret. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Wład. 24.00 Muzyka taneczna. 1.55 Wiadomość.

## PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) Koncert zyczeń. 10.00 (L) „Reportaż na zamówienie”. 10.30 (L) „Pół na pół” aud. 11.00 Impresje wiosenne. 12.10 Rewia ork. zespołów i solistów PR. 13.10 „Kronika Polaków” - aud. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.05 (L) „Basnie z tysiąca i druziej nocy” - aud. 14.30 (L) „Z mojej piłyteki” - aud. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Sprawki Agnieszki”. 15.45 „Spotkanie ze srebrnymi smyczkami - Wiktorja Sylwestra”. 16.00 (L) „Dzień powszedni Grunwaldu” - rep. 16.24 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 „Trzy gwiazdy Paryża”. 17.30 „Program z dywanikiem” nr 54. 18.35 „Spotkanie z Radiowym Studiem Piosenki”. 19.00 „Dancing w starym stylu”. 19.30 „Mut - em - mernet” - słuch. 20.30 Gra Ork. Jazzowa. 21.00 Dziennik. 21.25 Wład. sport. 21.25 Rewia piosenek. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.10 Koncert z nowych nagrań. 23.50 Wład. 24.00 Parada melodii.

## TELEWIZJA

10.45 „Długa młodość cioci” - film fab. prod. węg. (W). 13.10 Arle operkowe (Katowice). 13.10 „Świat obcyżaje polityka” (W). 13.30 „Wyspa dzikich koni” - film prod. franc. dla młodzieży (W). 14.20 „Przytęty i zwały” - program z cyklu: Parady - program rewlowo-baletowy (Poznań). 15.00 „20 lat filmu polskiego” - teleturniej (W). 16.00 „Woda naprzód” - zawody strażackie - Interwizja (W). 16.40 Teatr TV „Klub kawalerów” komedia Bałuckiego (W). 18.30 „Podziemny front” - film serijny (W). 19.00 „Skąd ja się wzięłam” - cykl 25 minut z Marianem Żaluckim (W). 19.50 Dziennik TV (W). 19.50 „Dobranoc” (W). 20.00 „Znak Zorro” - film fab. prod. USA (W). 21.30 Wład. sportowe.

## Kto zostawił pieniądze?

Prokuratura Powiatowa Łódź-Górna (Sieradzka 11) wzywa meżczyznę, który w dniu 13 marca 1965 r. w kasie stacji benzynowej CPN przy ul. Fabianickiej pozostawił pieniądze w godz. od 9-13, do zgłoszenia się w prokuraturę, celem złożenia zeznań.

## Włodzimierz Łuczynski

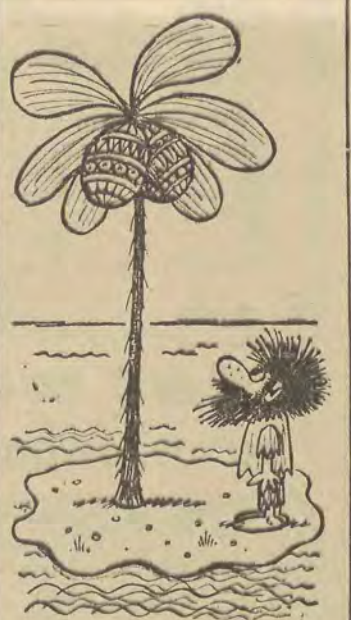
Pogrzeb odbędzie się w Łodzi, dnia 17 kwietnia br., o godz. 16 w kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamy, pogrążeni w nieutulonym żalu  
ZONA, SYNOWIE, SYNOWICE, SYNOWICE  
5458/g WA I RODZINA.

## Władysław Kudełski

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi, dnia 17 kwietnia br., o godz. 14 w kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamy, pogrążeni w nieutulonym żalu  
MAZ, BRAT I BRATOWA

## Maria Wipiel z domu Kulisz

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1965 r., o godz. 14, w kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamy, pogrążeni w nieutulonym żalu  
MAZ, BRAT I BRATOWA



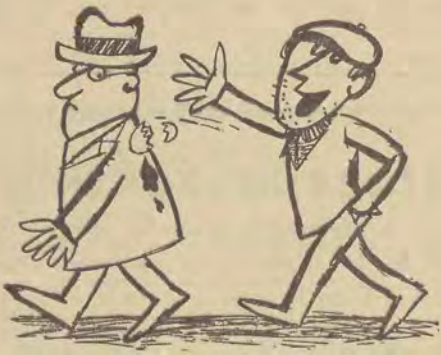
Zdaje się, że wylądował na Wyspie Wielkanocnej.  
Rys. K. Baraniecki

## TELEWIZJA

10.00 „Transport z raj” - film fab. prod. czechosł. od lat 16 (W). 11.30 Przerwa. 16.40 15 lekcja języka rosyjskiego - powtórzenie (W). 16.55 Dziennik TV (W). 17.15 „Co dalej siódma klasa?” (Poznań). 17.25 „Goniwa” - film fab. prod. jugosł. od lat 14 (W). 18.45 Koncert muzyki klasycznej (organy) (W). 19.15 Reportaż z pocztówki (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.00 „Dobranoc” (W). 20.10 Wiadomość dnia (Łódź). 20.20 „Ballady anglosaskie” - program z cyklu: „Śpiewki stare, ale jare” (Łódź). 21.00 „Bijące serce” - film fab. prod. franc. od lat 16 (W).

## NIEDZIELA, 18 KWIETNIA

10.40 Koncert zyczeń. 11.40 „Przepraszamy - rezydent”. 11.57 Chwila muzyki. 12.00 Transmisja meczu piłki nożnej Polonia - Wochoy. 13.30 Gwiazdy wielkich teatrów operowych. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 „Jarmark cudów”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Wład. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Pan Damazy” - słuch. 17.30 „Melo-



Podzielmy się jajeczkiem.  
Rys. Ibis-Gratkowski



Takie święcone? Twoje szczęście, że nie kandydujesz na radną, bo za taką znajomość obywatelskich potrzeb nie otrzymałabyś ani jednego głosu.  
Rys. K. Mozelewski

## CO? gdzie? Kiedy?

### WŁOKNIARZ

„The Beatles” od lat 12 (ang.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 18 i 19.4. „The Beatles” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22  
ZACHĘTA - „Skarb w Srebrnym Jeziorze” od lat 12 (panorama, NRF) g. 10, 12, 14, 16, 17, 30, 15, 17, 30, 20; 19.4. jak wyżej  
„Jeśli masz rację” od lat 12 (radz.) g. 20, 18.4. „Skarb w Srebrnym Jeziorze” g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20  
„Kaslarz” (panorama) (ang.) g. 22; 19.4. „Skarb w Srebrnym Jeziorze” g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20  
ADRIA (Piotrkowska 150) „Gwiaździsta szeryfa” od lat 12 (USA) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20  
„Prawo i pięść” od lat 16 (pol.) g. 20, 18 i 19.4. jak wyżej

### CIĄJKA

(Płonowa nr 4) „Wódz czerwonościanych” (radz.) od lat 12 g. 20, 18 i 19.4. jak wyżej  
„Podpisano Arsen Lupin” (franc.) od lat 16, g. 19  
18 i 19.4. „Bajki” g. 14  
„Wódz czerwonościanych” g. 15, „Podpisano Arsen Lupin” g. 17, 19

### DKM

(Nawrot nr 27) 17.4. nieczynne; 18 i 19.4. „Mysz, która ryknęła” (USA) od lat 12 g. 20, 18, 19  
DWORCOWE (Dw. Kalki) „Miejsce na lato”, „Wesele rumuńskie”, „Chytry lis”, „Szypryta myśkwa” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
18 i 19.4. jak wyżej

### ENERGETYK

(Al. Politechniki 17) „Rzut kar” (radz.) od lat 9 g. 17, „Madame Sans Gene” od lat 18, (wł.) g. 19; 18.4. jak wyżej; 19.4. „Rzut kar” g. 15, „Madame Sans Gene” g. 17, 19

### GDYNIA

(Tuwima nr 2) „Śledem narzeczonych dla śledni braćci” (panorama) od lat 12 (USA) g. 20, 18, 19, 20, 18 i 19.4. jak wyżej  
HALKA (Krawiecka 3-5) „Jazz, jazz, jazz” od lat 16 (ang.) g. 16  
„Przemineło z wiatrem” od lat 14 (USA) g. 18; 18.4. jak wyżej; 19.4. „Muhomolek” - program składany g. 12 „Jazz, jazz, jazz” g. 16  
„Przemineło z wiatrem” g. 18

### ŁĄCZNOŚĆ

(Józefów 43) 17.4. nieczynne, 18 i 19.4. „Pogromczyli wtyrósów” od lat 7 (radz.) g. 20; 15 „Strachy zamku Spessart” od lat 16 (NRF) g. 17, 19  
LDK (Traugutta nr 18) „Królowa Krystyna” (USA) od lat 16 g. 20, 18 i 19.4. jak wyżej  
MEWA (Rzgowska nr 94) „Białe Kieł” (radz.) od lat 12 g. 20, 18 „Wszystko dla psów” (ang.) od lat 16 g. 20, 18 i 19.4. „Bajki” g. 31  
„Białe Kieł” g. 12, 14, 16 „Wszystko dla psów” g. 18, 20

### MAJA

(Kilińskiego 178) „Trzy światy Gullivera” od lat 12 (USA) g. 16, 18, 20; 18.4. jak wyżej; 19.4. „Trzy światy Gullivera” g. 14, 16, 18, 20  
MELODA GWARDIA (Zielona 2) „Legenda o wilku Lobo” od lat 9 (USA) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
18 i 19.4. jak wyżej  
„UZA” (Pabianicka 173) „Barwy walki” (panorama) od lat 12 (pol.) g. 20, 18, 20  
18.4. jak wyżej; 19.4. „Białe Kanion” (panorama) od lat 14 (USA)

### DZURY SZPITALI

37, Pl. Wolności 2, Rzgowska 147.  
Szpital im. M. Madurówicza, ul. M. Fornalskiej 37 - przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z 11 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6, Szpital im. H. Wolf, ul. Eglegiewicza 34/36 - z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew, ul. Zbozce 18, Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 - z dzielnicy Śródmieście, I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 - z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.  
Chirurgia Południe - Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.  
Chirurgia Północ - Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-5.  
Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.  
Okulistyka Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.  
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, ul. Sportna 36-50.  
Chirurgia szczeniowatwarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.  
Toksykologia: Szp. im. Biegalskiego, ul. Książkiewicza 15.

### POPULARNE

(Ogrodowa 13) 17, 18 i 19.4. nieczynne  
ROMA (Rzgowska nr 84) „Car Katojan” od lat 12 (bulg.) g. 20, 18, 20  
„Powiatowa lady Makbe” od lat 18 (Jug.) g. 20, 18 i 19.4. „30 lat śmiechu” od lat 9 (USA) g. 20, 18, 19  
18 i 19.4. „Czas rozprawy” od lat 16 (ang.) g. 20, 18, 19

### SOŁUSZ

(Piatowcowa 6) „Herbaciarnia „Pod Księżycem” od lat 16 (USA) (panorama) g. 17, 19, 15; 18.4. „Herbaciarnia „Pod Księżycem” g. 14, 15, 17, 19, 15; 19.4. „Baionik dla siostryczki” - program składany g. 13, 45  
„Herbaciarnia „Pod Księżycem” g. 14, 15, 17, 19, 15

### STOKI

(Zbozce) „Rio Bravo” od lat 12 (USA) g. 20, 18, 19, 20  
„Hrabia Monte Christo” (panorama) od lat 12 (franc.) g. 20, 18 i 19.4. „Rio Bravo” g. 11, „Hrabia Monte Christo” g. 14, 18  
STYLLOWY - STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Marek” od lat 16 (mek.) g. 20, 18, 20, 18; 18.4. jak wyżej; 19.4. „Ślubowanie” od lat 16 (braz.) g. 20, 18, 19, 20, 18, 20, 18

### STUDIO

(„umumby 7/9) „Prasid blues” od lat 12 (czesk.) g. 20, 18, 19, 20; 18.4. jak wyżej; 19.4. „Tajemnica złotego runa” od lat 9 (fr.) g. 20, 18, 19  
„Bokser i śmierć” od lat 16 (czesk.) g. 20, 18, 19, 20  
TATARY (Sienkiewicza 40) „Utracona korona”, „Zamek”, „Mie wólcęga i motylek”, „Król zimny”, „Król i królik”, „Alarm w zoo” g. 20, 18, 19  
„Panienka z okienka” (panorama) od lat 12 (bol.) g. 20, 18 i 19.4. „Utracona korona”, „Zamek”, „Mie wólcęga i motylek”, „Król zimny”, „Król i królik”, „Alarm w zoo” g. 20, 18, 19, 20, 18, 19  
„Panienka z okienka” g. 20, 18, 19

### DZURY APTEK

Piotrkowska 193, Niemińska 15, Eglegiewicza 120, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Obr. Stalingradu 15, Narutowicza 42.  
18.4. Ossowskiego 4, Pabianicka 218, Główna 50, Karłowicza 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 225.  
19.4. Gagarina 6, Piotrkowska 165, Tuwima 59, Zielona 28, Limanowskiego

### Z MIASTA

„Lany poniedziałek” - o godz. 23 w Klubie Studentów (Piotrkowska 77)

### WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09  
Pogot. Milicyjne 07  
Straż Pożarna 08  
Kom. MO m. Łodzi 292-22  
Inform. kolejowa 581-11  
Inform. telefoniczna 03

### TEATRY

17.IV. wszystkie teatry nieczynne

### TEATR JARACZA

(Jaracza 27) 18 i 19.4. g. 19 „Koncert”

### TEATR NOWY

(Wielgockiego 15) 18.4. g. 19.15 „Osiem kobiet”, 19.4. nieczynny

### MALA SALA

(Zachodnia 93) 18.4. g. 20 „Drewniana miszka”, 19.4. nieczynna

### TEATR POWSZECHNY

(Stalingradu 21) 18 i 19.4. g. 19 „Do trzech razy sztuka”

### TEATR 7.15

(Traugutta 1) 18 i 19.4. g. 19.15 „Latające dziewczęta”

### OPERETKA

(Północna 51) 18.4. nieczynna; 19.4. g. 19 „Czarujący Giulio”

### TEATR ARLEKIN

(Wólczńska 5) 18.4. g. 15 „Rusaleczka”, 19.4. g. 11 i 15 jak wyżej

### TEATR PINOKIO

(Kopernika 16) 18.4. nieczynny; 19.4. g. 12 „O Janku co psem szły bu ty”

### TEATR ROZMAITOSCI

Palacu Młodzieży (ul. Moniuszki nr 4-4) nieczynny

### OPERA

(Teatr Nowy) 18.4. g. 19 „Manon”

### WYSTAWY

SALON FOTOGRAFII (A. Struga 2). Wystawa fotografii Jana Styczeńskiego pt. „Psy”, czynna w godz. od 18 do 19.  
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa fotograficzna wystawy fotografiki artystycznej czynna od 10-13 i 15-18.  
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa prac malarskich H. Lorri-Laudeckiej. Czynna od 10 do 18.  
MUZEA  
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13 tel. 384-42) nieczynne.  
MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tekstyna polska w zbiorach muzeum”, „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego”. Czynne godz. 10-17.  
18.4. nieczynne; 19.4. g. 11-16.  
MUZEUM SZTUKI (Wielgockiego 36) czynne godz. 9-15.  
18.4. nieczynne; 19.4. g. 10-16.  
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 4) Wystawa „Rzeźba ludowa woj. łódzkiego”. Czynne godz. 10-16, 18 i 19.4. nieczynne.  
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji”. Czynna g. 10-17, od lat 9 (pol.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Ptaaki” (USA) g. 22  
WISLA - „Wyspa zło-czyfca” - od lat 9 (pol.) g. 10, 12, 30, 15 „8/8” od lat 16 (wł.) g. 20, 18, 20  
18.4. „Wyspa zło-czyfca” g. 10, 12, 30, 15 „8/8” g. 17, 30, 20  
19.4. „Wyspa zło-czyfca” g. 10, 12, 30, 15 „8/8” g. 17, 30, 20  
WOLNOŚĆ - 17.4. nie-







# Umiemy chodzić — umiemy jeździć

**50**  
cennych  
nagród

- ★ Lodówka gabinetowa „Yeti”
- ★ 2-tygodniowy pobyt nad morzem lub w górach
- ★ Radiodbiorniki tranzystorowe
- ★ Aparaty fotograficzne
- ★ Adaptory
- ★ Zegarki
- ★ Aktówki
- ★ Długopisy i pióra wieczne

Na naszym rysunku konkursowym panuje ruch rzadko spotykany nawet w Łodzi. Zadaniem uczestników konkursu jest odnalezienie sytuacji, w których piesi względnie kierowcy pojazdów zachowują się niezgodnie z zasadami ruchu drogowego. (Np. przy czerwonym świetle ktoś przechodzi na drugą stronę ulicy, względnie pojazd nie zatrzymał się. Należy odpowiedzieć: przy czerwonym świetle nie wolno przechodzić a pojazd musi się zatrzymać. Inny przykład: tramwaj zatrzymał się na przystanku, a pasażer wysiadający usiłuje przejść na drugą stronę jezdni, omijając ostatni wagon. Należy odpowiedzieć: tramwaj na przystanku wolno obejść, ale od strony motorniczego i to przy zielonym świetle). Do kuponu konkursowego należy dołączyć kartkę papieru, na której wypisujemy kolejno o jakie przekroczenia przepisów ruchu drogowego chodzi (wzór odpowiedzi jak wyżej). Uczestnicy konkursu, którzy wykryją wszystkie nieprawidłowości (przynajmniej 10) wezmą udział w losowaniu 50 wartościowych nagród rzeczowych, m. in. lodówki gabinetowej „Yeti”, aparatów fotograficznych, radiodbiorników tranzystorowych, zegarków, skierowań na 2-tygodniowe wczasy w góry lub nad morze, adaptorów, aktówek, długopisów, wiecznych piór itp.



Termin nadsyłania rozwiązań (na adres »Dziennik Łódzki«, Łódź, ul. Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie Konkurs świąteczny „umiemy chodzić — umiemy jeździć”) mija 1 maja br. Ogłoszenie wyników nastąpi w pierwszej dekadzie maja.

**Kupon konkursu świątecznego**  
**»Umiemy chodzić — umiemy jeździć«**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

(do kuponu dołączyć kartkę z odpowiedziami)

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



Hartmann oparł instynktownie na kierownicy obie dłonie tkwiące w biało-szarych rękawiczkach portiera z hotelu „Excelsior”. Głową przechylił lekko do tyłu, żeby dosłyszeć każdy rozkaz generała.

Ale generał przez całą godzinę nie wypowiedział ani słowa. Hartmann, który nie śmiał odwrócić się, słyszał jedynie pewne dźwięki, gdyż motor wozu nie był o wiele głośniejszy niż werk zegarka.

Dźwięki, powodowane przez generała były następujące: brzęk szkła, głucho mlaśniecie przy odkorkowaniu butelki, gulgotenie płynu, ostry syk zapalek pocieranych o szorstką powierzchnię. Poza tym nie innego.

Hartmann wybrał Isle de la Cité jako punkt centralny objazdu orientacyjnego. Zataczał wokół niej coraz szersze kręgi, przejeżdżając obok najbardziej znanych osobliwości śródmieścia Paryża. Wymieniał ich nazwy, dorzucając kilka słów komentarza. Nie wiedział jednak, czy generał go słucha. Przy pewnym zakręcie Hartmann spojrzął

bokiem w lustro. Tanz siedział dokładnie w tej samej pozycji, którą zajął, gdy ruszyli, tylko że w prawej ręce trzymał papierosa, a w lewej niemal pełną ćwierćlitrową szklankę brunatnego płynu, a więc koniaku.

— Stop! — odezwał się nagle generał.

Hartmann nacisnął ostrożnie pedał hamulca, skierował samochód możliwie jak najbardziej na prawo, zatrzymał go i czekał. Znajdowali się niemal dokładnie na środku mostu Aleksandra II. Pod nimi Sekwana toczyła leniwie srebrzystoszare fale.

— A teraz najważniejsze osobliwości — w szczegółach — rzekł generał Tanz. — Przedłóżcie propozycje, Hartmann!

— Przed południem Notre-Dame, obiad u „Quasimodo”. Wczesnym popołudniem marlarstwo w Luwrze. Następnie wycieczka do Werselu, zamek, wielkie schody i ogrody.

— Przyjęte! — zgodził się generał.

Hartmann wioził generała przez most Aleksandra III wzdłuż Sekwany w kierunku Notre-Dame. Na placu przed katedrą zatrzymał samochód, wyskoczył, okrążył wóz i otworzył tylne drzwi z prawej strony. Generał wysiadł powoli.

— Najważniejsze daty — rzekł.

Hartmann wyrecytował, co wiedział: Notre-Dame — cały okres budowy od 1163 do 1330. Nazwisko genialnego budowniczego, który naszkicował plan, jest nieznane. Powierzchnia 5.500 metrów kwadratowych, długość wewnętrzna 130 m. Przed jednym z filarów nawy poprzecznej posąg Marii z XIV wieku, nazwany Notre-Dame de Paris. W skarbcu relikwie — drewno z krzyża i część korony cierniowej.

— Dobrze — przerwał mu generał. — Zekajcie tu.

Tanz oddał się. Hartmann nieco zmęczony oparł się o samochód. Generał Tanz nie zrobił dotychczas żadnej uwagi ani nie zniżył się do gestu, pozwalającego na jakies wnioski. Był całkowicie nieprzystępny.

Hartmann spojrzawszy do wnętrza samochodu, gdzie siedział generał, ujrzał popiół oraz niedopałki licznych papierosów. Przypomniał sobie, co mu zalecił podoficer Kopatki, do tego ranka pierwszy ordynans generała: czystość ponad wszystko! Toteż wyjął szczotkę i śmiertniczkę — podobne do tych, którymi jego matka usuwała okruszyny ze stołu — i zaczął systematycznie czyścić tylną część samochodu. Następnie jedną z licznych płóciennych ścierek oczyścił szklankę. Wyglansował również skórzane siedzenie, uchwyty i szyby drzwi.

Skończywszy Hartmann udał się do katedry. Ujrzał tam generała, oglądającego — nie wiadomo czy z zainteresowaniem — Les Travaux des Moins, obrazy życia powszedniego w XIII stuleciu.

Frajter Hartmann, niecałkiem obojętny na ten widok, pomyślał: oto stoi wyjątkowy człowiek naszych czasów, wzruszony nieśmiertelnymi dziełami sztuki. Chce zapamiętać o dreczących sprawach dnia powszedniego. A mnie przypadło w udziale pokazywanie mu tych arcydzieł! Nagle jednak przypomniał sobie popielniczkę w tylnej części samochodu, którą zapomniał oczyścić. Szybko więc naprawił to zaniedbanie.

Po godzinie i dwudziestu minutach generał Tanz pojawił się znowu. Podchodził do

samochodu i tym samym do Hartmanna, jak gdyby zobaczył ich po raz pierwszy. Potem zatrzymał się, okrążył wóz.

— Popielniczka! — rozkazał.

Hartmann pokazał popielniczkę — była czysta. Generał Tanz skinął głową. Następnie uniósł matę na podłozie przed siedzeniem — i tam było czysto.

— Wasze ręce — rzekł znowu Tanz. Hartmann pokazał je, ściągawszy uprzednio rękawiczki portiera. I w tym wypadku generał nie miał nic do zarzucenia.

— Przerwa obiadowa — powiedział.

Frajter zawiózł generała do restauracji „Quasimodo” odległej zaledwie o dwieście metrów. Podawana tam specjalnością była kaczka z pomarańczami i do tego szampańskie zgodnie ze zwyczajem tego zakładu. Tanz jadł i pił.

Hartmann natomiast polerował tymczasem blok silnika polykając przy tym kanapkę z zimnym drobiem, popijaną wodą mineralną. W czasie przerwy obiadowej zużył dwie ścierki i paczkę wełny do czyszczenia.

Krótko po godzinie czterastej generał powrócił do samochodu. Wydawał się zadowolony z obiadu a zwłaszcza z napojów. Coś w rodzaju uśmiechu błąkało się na jego twarzy.

— Otwórzcie maskę — polecił.

Hartmann otworzył maskę. Generał pochylił się nieco i wyciągnął z lewej kieszeni marynarki śnieżnobiałą chusteczkę. Potarła nią blok silnika. Chusteczka nie zachowała śnieżnej białości.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama” 343-80. NTU 303-04 (godz. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-30, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.